

JARMARK WIKINGA

04-06.08.2017

Wolin - Błonie nad Cieśniną Dziwną - Rękodzieło, handel, gastronomia, wesołe miasteczko

Program (scena):

04.08.2017 (piątek) - Muzyka Rockowa

- 17⁰⁰ Wolińska Orkiestra Bębniarska
- 18⁰⁰ In Silence
- 19³⁰ Rajd
- 21⁰⁰ Specyficzni
- 22³⁰ Nadmiar
- 00⁰⁰ Coria

W przerwach między koncertami konkursy, gry plebejskie

05.08.2017 (sobota) - Muzyka Folkowa

Muzyka stanowiła ważny element życia codziennego, barwnego świąta wczesnego średniowiecza.

Podczas Jarmarku usłyszemy ją w wykonaniu takich zespołów jak:

17⁰⁰ - 22⁰⁰

Gędźba (Polska), Idisi (Rosja), Eżibaba (Polska), Szedinek (Węgry), Imbridus (Polska), Dziwoludy (Polska)

22³⁰ Percival (Polska)

00⁰⁰ Kalabalik (Szwecja)

W przerwach między koncertami konkursy, gry plebejskie

06.08.2017 (niedziela) - Muzyka Rock i Szanty

- 17⁰⁰ Gry Plebejskie
- 17³⁰ Występ Uczestników Karawany Kultury
- 19⁰⁰ Centrala 57
- 20³⁰ Piotr Ścieśiński & Centrala 57
- 22⁰⁰ Mechanicy Shanty

Organizatorzy:

Sponsorzy:

Partnerzy:



WOLIN - MIASTO HISTORII
Organizatorzy zastrzegają sobie prawo do wprowadzania drobnych zmian w programie



INFORMATOR

BURMISTRZA I RADY MIEJSKIEJ W WOLINIE

EGZEMPLARZ
BEZPŁATNY

ISSN 1734-0780

WYDANIE SPECJALNE

XXIII FESTIWAL Słowian i Wikingów w Wolinie

4-6
sierpnia
2017



IX Międzynarodowa Sesja Naukowa
Dziejów Ludów Morza Bałtyckiego
Wolin 4-6 sierpnia 2017

warsztaty
archeologii
eksperymentalnej
28.07.2017-02.08.2017

Od szkutnika do chasznika





Szanowni Goście i Mieszkańcy naszej Gminy!

Przekazuję Państwu wydanie specjalne Informatora, poświęconego organizowanemu przez nas XXIII Festiwalowi Słowian i Wikingów oraz wydarzeniom jemu towarzyszącym.

Festiwal Słowian i Wikingów jest - obok dużej, masowej imprezy - wspaniałą lekcją historii tych naszych ziem. Jest to bardzo atrakcyjna w formie lekcja historii.

Do powodzenia naszego Festiwalu przyczyniło się bardzo wielu historyków, archeologów, hobbystów historii, samorządowców, którym bliska jest historia tych ziem oraz przede wszystkim olbrzymie grono zapaleńców, których uwiódł okres Średniowiecza - z naszym Stowarzyszeniem Centrum Słowian i Wikingów Jomsborg-Vineta-Wolin na czele. Na barkach

Stowarzyszenia obecnie ciąży bardzo ciężki obowiązek i zaszczyt kontynuacji tego przedsięwzięcia.

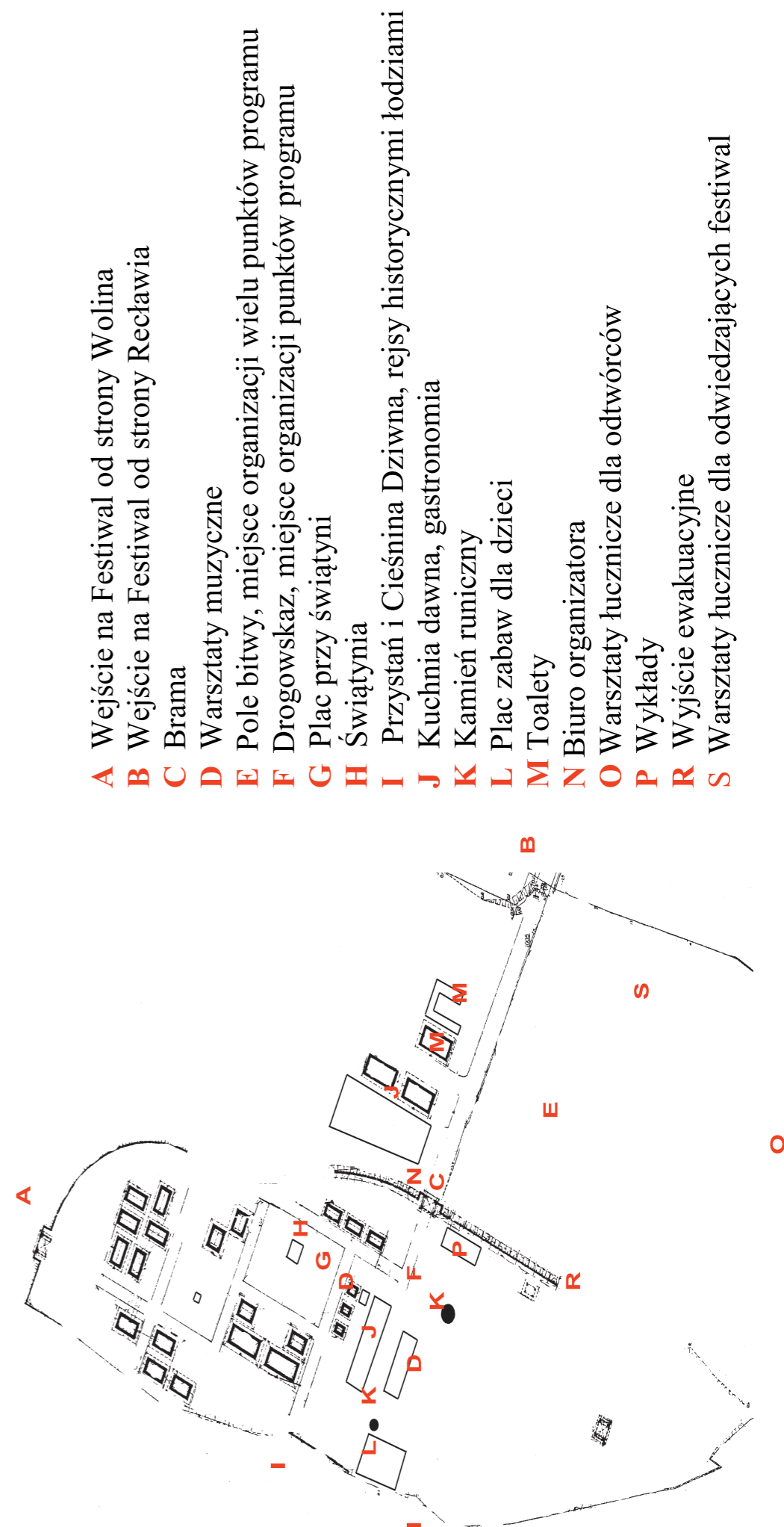
Serdecznie dziękuję wszystkim tym, którzy przyczynili się do powodzenia naszych Festiwali:

- naszym przyjaciółom spoza granic Polski — z Danii, Anglii, Szwecji, Rosji i wielu innych państw świata za wspaniałą początek Festiwali i aktywne w nich uczestnictwo,
- śp. profesorowi Władysławowi Filipowiakowi — „dobremu duchowi” Wolina i Festiwalu, którego ciężka praca dała podwaliny naukowe obecnych zdarzeń,
- naukowcom Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz Polskiej Akademii Nauk i Uniwersytetu Szczecińskiego, którzy corocznie organizują konferencje naukowe, dokumentujące historyczną jedność Wolina i Polski z całą Europą,
- Stowarzyszeniu Centrum Słowian i Wikingów Jomsborg-Vineta-Wolin za trud pełnienia funkcji gospodarza części historycznej Festiwalu,
- Ośrodkowi Kultury Gminy Wolin za organizację Festiwalu oraz imprezy towarzyszącej – Jarmarku Wikinga,
- Muzeum Regionalnemu im. Andrzeja Kaubego za pomoc w organizacji Sesji Naukowych,
- wszystkim mieszkańcom Wolina i gminy - za to, że uczestniczą aktywnie w tym przedsięwzięciu i znoszą okresowe trudności związane z Festiwalem,
- wszystkim — nie wymienionym wyżej osobom i organizacjom, które przyczyniają się do rozwoju i powodzenia Festiwalu.

*Gorąco pozdrawiam
Eugeniusz Jasiewicz
Burmistrz Wolina*



Mapa XXIII Festiwalu Słowian i Wikingów



Od skutnika do chańnika - XXIII Festiwal Słowian i Wikingów

Tegoroczny XXIII Festiwal Słowian i Wikingów liczy sobie ponad 10 razy więcej uczestników, niż jego pierwsze edycje. Przez lata impreza ta wypracowała sobie miano jednego z najlepszych i największych festiwali historycznych na świecie. Na wolińskim zjeździe zawita ponad 2000 rekonstruktorów, w barwnych, pieczołowicie odtworzonych strojach. Przyjadą tu z 30 krajów świata: Białorusini, Rosjanie, Litwini, Łotysze, Estończycy, Ukraińcy, Niemcy, Holendrzy, Belgowie, Francuzi, Hiszpanie, Anglicy, Irlandczycy, Islandczycy, Amerykanie, Kanadyjczycy, Czesi, Słowacy, Węgrzy, Rumuni, Włosi, Austriacy, Szwedzi, Duńczycy, Norwegowie, Finowie, a nawet z Chile, Nowej Zelandii i Australii. No i oczywiście nie zabraknie licznie przybywających tu Polaków. Uczestnicy przyjeżdżają całymi rodzinami, od niemowląt, po osoby mocno wiekowe, prezentując życie codzienne

Hasło tegorocznego festiwalu „Od skutnika do chańnika” jest odniesieniem zarówno do budowy łodzi, żeglarstwa, ale także wszelkich rzemieślników, których praca była jednakowo istotna i konieczna, aby łódź mogła popłynąć w rejs, czyli poczynając od samego skutnika – cieśli budującego łodzie, po przez kowala wykonującego nity do łączenia planek tworzących burty, powroźnika skręcającego liny do ożaglowania, tkaczki, które przędły nici i tkwały materiał na żagiel, aż po historyczne metody przygotowania i konserwacji jedzenia na dalekie, morskie podróże. Chańnikiem nazywamy słowiański odpowiednik skandynawskiego wikinga, pirata, który łupił i płałdrował, przeważnie docierając do celu właśnie od strony wody.

W czasie Festiwalu, każdego dnia odbywają się wielkie bitwy na prawie 700 wojów, między armią Jomsborga a najeźdźcami. Można także zobaczyć wiele inscenizacji wydarzeń i obrzędów historycznych przygotowanych na podstawie zapisów z kronik wczesnośredniowiecznych, pokazy dawnych rzemiosł, między innymi: garncarstwa, jubilerstwa, wikliniarstwa, tkactwa, skórnictwa, produkcji filcu, bicia monet, snycerstwa, pokazy dawnej kuchni oraz

występy grup muzyki i tańca dawnego, regaty replik łodzi Słowian i wikingów, bitwę morską, przeciąganie liny łodziami, zdobywanie grodu i wiele innych. Liczne są także konkursy i zabawy, w których biorą udział także turyści: konkurs łuczniczy czy konkurs na najdostojniejszą brodę wikinga. Dużym zainteresowaniem cieszą się także liczne prelekcje dotyczące różnych aspektów historii, jak choć-



fot. UM Wolin - XXII Festiwal Słowian i Wikingów

by medycyna sprzed wieków. Wiele atrakcji czeka również najmłodszych, między innymi specjalnie przygotowany mini gród, z drewnianymi domami, przedstawienia, konkursy itp.

Festiwal odbywa się na terenie skansenu Centrum Słowian i Wikingów, który jest rekonstrukcją zabudowy sprzed 1000, tworzoną na podstawie badań archeologicznych. Zwiedzić więc przy okazji można ponad 20 zamieszkałych przez odtwórców chat.

Zapraszamy na wyjątkowo realistyczną podróż w czasie.

Stowarzyszenie Centrum Słowian i Wikingów
Wolin-Jomsborg-Vineta

Festiwale Słowian i Wikingów – dlaczego w Wolinie?



fot. UM Wolin - XXII Festiwal Słowian i Wikingów

Historia Wolina, jego związki we wczesnym średniowieczu z Europą Północną, z Wikingami, była zawsze przesiąknięta etosem walki, etosem handlu dalekosiężnego czy też wytwórstwa użytkowego. Zawsze pobudzała wyobraźnię miłośników historii, którzy pragnęli, choćby na chwilę, przenieść się do stolicy wikingów i słowiańskich osadników, do stolicy republiki kupieckiej, jaką był nasz gród przed 1000 lat. Co więcej legendy spisane we wczesnośredniowiecznych sagach skandynawskich jedynie podsycaly to pragnienie. Król Harald Gormsson, zwany Sinozębym, jarl Palnatoki, Sigvaldi czy legendarny Jomsborg, były stałą pożywką dla miłośników odtwórstwa historycznego, ale też potwierdzeniem tez naukowców/ archeologów, którzy pracowali tu od ponad 100 lat.

Już w latach siedemdziesiątych ub. wieku podejmo-

wano próby przywrócenia, choćby na krótko, atmosfery miasta z tamtego okresu. Pierwszą taką próbę podjął Wolin, konkretnie pracownicy Muzeum Regionalnego z Wolina, już w roku 1972. Zorganizowano wtedy, w ramach II Turnieju Miast Międzyzdroje-Wolin, widowisko historyczne ukazujące napad Wikingów na Wolin. Jak pisał ówczesny dyrektor Muzeum p. Andrzej Kaube „Widowisko to było przykładem dobrze – w sposób bardzo przystępny i atrakcyjny – przygotowanej lekcji historii” (A. Kaube, Materiały Zachodniopomorskie, Szczecin 1972, str. 800). Widowisko to przeprowadzone było na stadionie sportowym w Międzyzdrojach. Jednak już w roku następnym (1973 i dalszych latach) Muzeum organizowało, wraz z młodzieżą wolińską, „Święto Kupały”, w ramach którego przygotowano widowisko historyczne „Napad Wikingów na Wolin. „Odbyło się ono na rzece Dziwnie w miejscu dawnego portu, a więc w autentycznej scenerii” (A. Kaube, Materiały Zachodniopomorskie, Szczecin 1973, str. 642).

Widowiska takie (święto Kupały) były organizowane wielokrotnie. Zapewne ich organizatorzy podświadomie czuli potrzebę stworzenia stałej imprezy w kalendarzu wydarzeń kulturalnych Wolina, która ukazywała by sławę i potęgę naszego grodu w przeszłości.

Z początkiem lat 90 XX w., w Muzeum Narodowym w Szczecinie, którym kierował prof. Władysław Filipowiak, powstała idea zorganizowania (przy współpracy ze skandynawskimi ośrodkami naukowymi) objazdowej wystawy archeologicznej, ukazującej wyniki przeszło stuletnich prac wykopaliskowych na terenie Wolina. Wystawę pod tytułem „Wolin – Jomsborg Emporium handlowe epoki wikingów w Polsce” prezentowano w latach 1991-1992 w Danii, Norwegii oraz na Islandii. Wystawa ta rozpropagowała wczesnośredniowieczną historię Wolina i przyczyniła się pośrednio do zorganizowania w 1993 r. „I Festiwalu Wikingów”, który był niejako naturalnym następcą imprez wolińskich pt. „Noc Kupały”.



fot. UM Wolin - XXII Festiwal Słowian i Wikingów

W sprawozdaniu z przebiegu pierwszego festiwalu p. Danuta Godula napisała: „Wydarzeniem o randze międzynarodowej był Festiwal Wikingów, który odbył się przy udziale bardzo licznych gości z Anglii, Danii, Holandii, Niemiec, Norwegii i Szwecji, zorganizowany w

Wolinie przez Moesgård Viking Moot-Projekt Jomsborg w Århus (Dania) i działający pod kierunkiem dr Geoffrey`a Bibby. Na kilka dni odżył w Wolinie stary i odeszły w niepamięć świat wczesnośredniowiecznej Europy z typową kulturą materialną, obrzędami, rytuałami... ..Głównym pomysłodawcą i animatorem festiwalu był zmarły tragicznie dyrektor Muzeum Regionalnego w Wolinie A. Kaube” (D. Gogula. Materiały Zachodniopomorskie. Szczecin 1993).



fot. UM Wolin - XXII Festiwal Słowian i Wikingów

Drugi festiwal (1995 r.), jak i następne, został zorganizowany przez Wolinian oraz miłośników Wolina. Od samego początku festiwale miały charakter międzynarodowy. Najwcześniej, oprócz wspomnianych już grup duńskich, w festiwalach wikingów brały udział grupy z Wielkiej Brytanii („JOMSBORG ELAG”, z jarłem Philipem Burthem z Londynu) oraz grupy Federacji Rosyjskiej („RODNIK” i „SREBRNY WILK”). Z czasem festiwal się rozrastał, było o nim coraz głośniejsze w kraju jak i za granicą, zyskiwał coraz więcej miłośników wśród odtwórców, którzy chcieli przeżyć „klimat woliński” właśnie tu, w legendarnym Jomsborgu, jak i wśród turystów krajowych i zagranicznych. Od kilku już lat na Wolin stawiają się drużyny wojów oraz odtwórców/rzemieślników, grup muzycznych i innych komedianów (łącznie około 2000 osób) z kilkudziesięciu krajów świata, m.in. z odległej Australii czy Ameryki. W trakcie trzech dni „średniowiecza w Wolinie”, odwiedza go około 30 000 turystów.

Festiwal w trakcie swych pierwszych lat istnienia ewaluował. Z imprezy jarmarcznej przyjął formułę festynu archeologicznego (od 1999 r.). Został przeniesiony z błoni wolińskich na wyspę Ostrów na rzece Dziwnie, na której rozpoczęto budowę skansenu. W ten sposób festiwal został podzielony na dwie części: część historyczną, właśnie na wyspie Ostrów, oraz na komercyjną (jarmarczną) na błoniach Wolina.

W roku 2005 rozpoczyna się okres sesji naukowych, które nieprzerwanie towarzyszą festiwalom do dnia dzisiejszego. Historię sesji oraz informacje o ich organizatorach i tematach znajdziecie Państwo w tym samym numerze Informatora.

W roku 2007 organizatorzy festiwalu zmieniają jego nazwę. Od tej pory będzie on nosił nazwę „Festiwal Słowian i Wikingów”. Dodanie słowa „Słowian” wierniej oddaje historię tej ziemi, historię kontaktów tej części Pomorza z Europą Północną i z legendarnymi wikingami.

Zmiana formuły Festiwalu Wikingów, wplecenie sesji naukowych jako integralnej części festiwalu, bardzo mocno wpłynęła na popularyzację dziedzictwa historyczno-kulturowego Wolina i jego promocję w świecie.

Święto Słowian i Wikingów nie kończy się w Wolinie wraz z zakończeniem Festiwalu. Dzięki Warsztatom Archeologii Eksperymentalnej organizowanym przez Centrum Słowian i Wikingów Wolin-Jomsborg-Vineta wspólnie z Gminą Wolin, przebywający tu turyści przez okres niemal całego roku, mogą poznawać uroki wczesnośredniowiecznego miasta.

Rozdzielenie Festiwalu na część historyczną i komercyjną/jarmarczną zaowocowało organizacją wielu imprez towarzyszących, których głównym animatorem

jest Miejski Ośrodek Kultury w Wolinie. W tym samym roku rozpoczyna się okres sesji naukowych, które nieprzerwanie towarzyszą festiwalom do dnia dzisiejszego. Historię sesji oraz informacje o ich organizatorach i tematach znajdziecie Państwo w tym samym numerze Informatora.

Najsławniejsza wśród nich to „Międzynarodowy Festiwal Zapasów w Stylu Wolnym”, który od początku prowadzi Pan Andrzej Supron, zapaśnik, mistrz świata i Europy, wicemistrz olimpijski, trener i sędzia zapaśniczy. Podczas tych dni koncertowało tu wielu artystów, zespołów folkowych. Wśród gości honorowych Festiwalu było wiele znanych osobistości świata polityki, kultury, dyplomatów oraz przedstawicieli miast partnerskich Wolina.

Zapraszamy Państwa do wzięcia udziału w tej niepowtarzalnej imprezie.

Ryszard Banaszekiewicz
Dyrektor Muzeum Regionalnego
im. Andrzeja Kaubego

Historia Wolina w datach

- Ok. VII/VIII w. n. e. przy przeprawie przez rzekę Dziwnę, na starym szlaku handlowym, powstaje słowiańska osada rybacka stopniowo rozwijająca się w ośrodek rzemieślniczo-handlowy typu przedmiejskiego;

- Ok. 850 r. Wolin złupiony przez Duńczyków powracających z Birki (Żywot św. Ansgara);

- II poł. IX w. – X w. intensywny rozwój osady; otoczenie wałem drewniano-ziemnym, w XIV w. zastąpionym murami średniowiecznymi, rozbudowa portu, rozwój przedmieść i wielkiej dzielnicy rzemieślniczo-handlowej na Srebrnym Wzgórzu, powstanie cmentarzysk na Wzgórzu Wisielców i Młynówce;

- 963 r. walki Mieszka I ze Związkiem Wieleckim pod dowództwem Wichmana, w ich szeregach Wolinianie;

- 964/5 r. inny kronikarz arabski Ibrahim Ibn Jakub, wymienia lud Weltaba, o Wolinie notuje: „...posiadają oni potężne miasto nad oceanem mające dwanaście bram. Ma ono przystań, do (budowy) której używają przepoławionych pni. Wojują oni z Mieszko, a ich siła bojowa jest wielka. Nie mają króla i nie dają się prowadzić jednemu władcy, a sprawującymi władzę wśród nich są starsi...;”

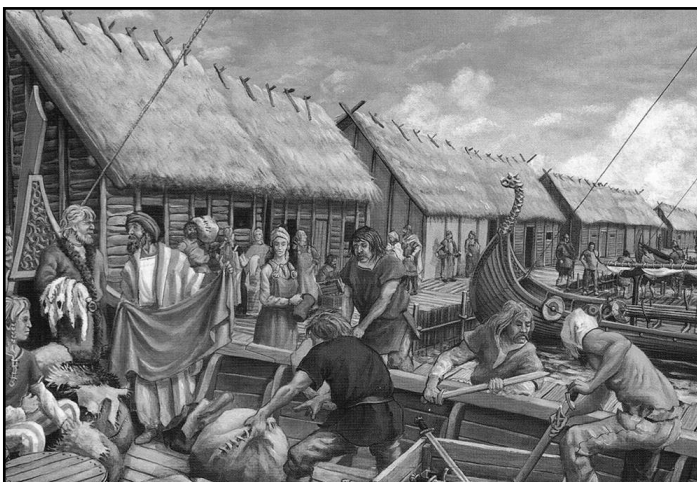
- 967 r. rozstrzygająca bitwa (21/22.09), Wolinianie zostają pobici przez Mieszka I, a ich ziemie przyłączone do władztwa księcia piastowskiego do około 1033 r.;

- 987 r. chroni się w Wolinie i umiera od ran król Danii Harald Gormsson, zwany Sinozębym, organizator państwa duńskiego i ojciec Swena Widłobrodego. Z nim to, jako założycielem Jomsborga związana jest legenda o Jomswikingach z Wolina, powstała około 1220 r. na Islandii. Swen Widłobrody zostaje mężem Świętosławy, córki Mieszka I, a wdowy po Eryku Segersäll- Zwycięskim, królu Szwecji; okres przymierza z księciem Bolesławem Chrobrym, trwającym do 1004 r. i ponownie po 1014 r., czas prawdopodobnego stacjonowania drużyny wikingów (Jomswikingów?) w służbie polskiego księcia w Wolinie;

- 1007 r. posłowie „z miasta Livilni” (Wolina) na dworze cesarza niemieckiego skarżą się na twardą rękę polskiego księcia (Bolesława Chrobrego);

- XI w. wzrasta aktywność słowiańskich piratów zwanych chańnikami. Wolin był uważany przez ówczesnych kronikarzy za gniazdo tych morskich zbójów.

- 1043 r. król duński Magnus Dobry w odwecie za pustoszenie wybrzeży duńskich niszczy miasto. Opisał ją skandynawski skald Arnórr: „...W nowej strofie, o królu, możesz usłyszeć, jak walecznie zaniósł tarczę bojową na



Wawrzyniec Święcicki dla National Geographic Polska

- około 930 r. kronikarz arabski, ibn Said Algarnati, napisał o mieście:

„...Powiadają że należało ono do najpotężniejszego z królów Słowian, opisywane jest jako wielkie, jego port otaczający na morzu stanowi cel w którym zbiegają się liczne okręty. Jest to najpiękniejszy z portów owych stron...;”

Ziemię Słowian; (fala obmywa okręty) Słowianie zaniepokojeni są królewskim uderzeniem. Nigdy nie słyszałem, by większy ich zastęp żeglował w tamte strony. Szermierzu, ogniem miotałeś w rozbójników. Śmierć z losu tam znalazło wielu. Poskramiaczu zbójów, w górę roznieciłeś pożarem wszystko tam na południu, w Jomie (Wolinie). W szerokim wale musiał ten pogański lud bronić swoich siedzib. Królu, napędziłeś strachu grodzianom. Mocno tam buchał ogień...”



archiwum Muzeum - „skarby brązowy”

1070/1074 r. kronika Adama z Bremy, w której zawarł cytat: „...Przesławne miasto Jumne (Wolin), jest to rzeczywiście największe z miast jakie są w Europie. Zamieszkują je Słowianie łącznie z innymi narodami, Grekami i barbarzyńcami. Także sascy przybysze otrzymują prawo zamieszkania, byleby tylko przebywając tam nie występowali z oznakami swego chrześcijaństwa. Wszyscy bowiem (mieszkańcy) jeszcze dotąd podlegają błędom pogaństwa; zresztą pod względem obyczajów i gościnności nie znajdzie się lud bardziej uczciwy i przychylny... Jest tam garnek „Wulkana”, który mieszkańcy nazywają ogniem greckim...”;

- 1098 r. Eryk I Ejegod, król duński, najeżdża Wolin;
- Rządy Bolesława Krzywoustego w Polsce (1102-1138), walki o odzyskanie Pomorza, najpierw Gdańskiego później Zachodniego, zakończone około 1122 r., zhołdowanie Warcisława I, pierwszego znanego z imienia Gryfity. Próbuje on, Warcisław, przyłączyć do swego księstwa ziemię Związku Lucickiego, w czym wspiera go władca Polski;
- 1122 r. misja chrystianizacyjna Bernarda, mnicha z Hiszpanii, nieudana, wkroczył do Wolina boso, niezrozumiany, pobity przez pospólstwo i uznany za niepocztytalnego, został odesłany do Polski;
- 1124 r. pierwsza misja chrystianizacyjna Ottona, biskupa Bambergu, kapłana znającego polski język i obyczaje, na terenach na wschód od Odry (księstwo słupsko-sławieńskie i kamieńskie) mające podlegać biskupstwu wolińsko-kamieńskiemu; Wolin i Szczecin republiki kupieckie o znacznej autonomii nie chcą przyjąć nowej wiary;
- 1125 r. wstępna ordynacja papieża Honoriusza II ustanawiająca biskupstwo w Wolinie, poświęcenie

pierścienia w celu przekazania go biskupowi Wojciechowi. Biskup Otton nie przekazuje pierścienia do dnia swojej śmierci w 1139 r.;

- 1128 r. druga misja Ottona, biskupa z Bambergu na terenach do tej pory podlegających arcybiskupstwu hamburskiemu (Związek Lucicki) i duńskiemu z Lund (Rugia); Otton ponownie przywraca chrześcijaństwo w Wolinie budując dwa kościoły;

- 1140 r. (14 października) papież Innocenty II bullą ustanawia biskupstwo w Wolinie, Wojciech – Polak, kapelan Krzywoustego, zostaje tu pierwszym biskupem;

- 1170 r. Helmold z Bozowa, w jego Chronica Slavorum (Kronice Słowian) po raz pierwszy wymienia nazwę miasta Vineta;

- 1168 - 1185 najazdy duńskie na ujście Odry pod wodzą Waldemara Wielkiego, Kanuta VI i biskupa Lundu Absalona. Zniszczenie świątyni w Arkonie na Rugii oraz Wolina;

- 1176 r. biskupstwo wolińskie przeniesione do Kamienia, ówczesnej siedziby księcia zachodniopomorskiego;

- 1188 r. (25 lutego) papież Klemens III wydaje bullę protekcyjną, ostatecznie podporządkowującą diecezję wolińską, jako misyjną, bezpośrednio papieżowi, która od 1176 r. miała swoją siedzibę już w Kamieniu;

- 1278 r. nadanie praw miejskich przez księcia Barnima I (Dobrego), potwierdzonych następnie 05.03.1279 r. przez syna Barnima - Bogusława IV, uzyskuje lokację na prawie lubeckim i zostaje rozbudowany według zasad budownictwa średniowiecznego;

- 1485 (24 czerwca) w Wolinie rodzi się Jan Bugenhagen. Swoją pedagogiczną i teologiczną działalnością wywarł wielki wpływ na rozwój kultury ówczesnego Pomorza, a sława jego sięgnęła daleko poza granicę ziem nadbałtyckich;

- 1534 r. (13 grudnia) Gryfici w imieniu swego księstwa przyjmują protestantyzm;

- 1627-1630 r. cesarskie wojska Wallensteina pustoszą Pomorze Zachodnie, w tym i Wolin;

- 1630 r. (26 czerwca) Szwedzi Gustawa II Adolfa wkraczają na Pomorze Zachodnie i do Wolina; Bogusław XIV



UM Wolin - figura kultowa

chcąc ratować Pomorze przed zniszczeniami wojennymi uznaje jego zwierzchność;

- 1648 r. (24 października) na mocy Traktatu Westfalskiego, podpisanego w Osnabrück, Wolin zostaje włączony do państwa szwedzkiego na okres około 95 lat. Trwa intensywne zacieranie śladów państwa pomorskiego; Na terenie Korony rozpoczyna się wojna zwana „potopem szwedzkim”, Stefan Czarniecki wkracza na tereny Pomorza, gdzie zastaje ludność posługującą się językiem słowiańskim;

- 1682 wielki pożar doszczętnie niszczy miasto;

- 1720 r. Szwecja przegrywa Wojnę Północną. Na mocy pokoju sztokholmskiego (1721) Wolin, wraz z całym Pomorzem Zachodnim, zostaje włączony do Prus;

- 1806-1815 r. powstanie Legii Północnej składającej się z Pomorzan i Polaków w armii napoleońskiej, Pomorze Zachodnie (i Wolin) zajęte przez wojska cesarza Francuzów. Zostaje zaprowadzona administracja francuska;

- 1825 r. wprowadzenie zasady bezwzględnej elimina-

cji słowiańskiego języka i obyczajów na terenie Pomorza Zachodniego;

- 1939-1945 r. teren strategiczny III Rzeszy, miejsce stacjonowania wojsk różnych formacji i punkt przerzutowy dla uciekinierów z terenów zajętych przez wojska sojusznicze polsko-rosyjskie. W mieście działa szkoła wojsk łączności oraz znajdują się magazyny broni i amunicji, w pobliskich miejscowościach jak Dziwnów i Wicko - Zalesie (V 3) znajdują się placówki militarne szczególnie ważne dla Niemców;

- 1945, marzec- maj (4 maja Wolin zostaje zdobyty) walki o wyspę i miasto Wolin, centrum miasta zostaje zniszczone w około 90%;

- 1945 r. (17.07-2.08) konferencja w Poczdamie, zatwierdzenie zachodniej granicy Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej; Wolin miastem w pełni polskim.

Ryszard Banaszekiewicz
Dyrektor Muzeum Regionalnego
im. Andrzeja Kaubego

Wolińskie Muzeum



*fol. Ryszard Banaszekiewicz -
Muzeum Regionalne im. Andrzeja Kaubego*

Muzeum Regionalne im. Andrzeja Kaubego w Wolinie to jedna z najstarszych placówek kulturalnych naszego miasta. W 2016 r. obchodziła 50-ty rok działalności. Została założona w 1966 r. (22.07.) z inicjatywy m.in. prof. Władysława Filipowiaka, wielkiego badacza przeszłości ziemi wolińskiej, który już od roku 1952 prowadził tu badania naukowe. Prace archeologiczne potwierdzały informacje wczesnośredniowiecznych kronikarzy mówiące, że Wolin w okresie swej największej świetności (IX – XI w.) był jednym z największych miast ówczesnej Europy, niezależnym miastem państwem, emporium handlowym, w którym mieszkało od 8 do 12 tysięcy ludzi.

W ostatnich latach Muzeum przeszło gruntowną modernizację polegającą na rozbudowie oraz renowacji bryły istniejącego budynku. Powierzchnia ekspozycyjna wzrosła ponad pięciokrotnie, wykonano nowe wystawy, istniejące wystawy uzyskały całkowicie nową aranżację.

W najstarszej części Muzeum (trzech salach) znajduje się stała ekspozycja archeologiczna. W pierwszej sali przedstawiono model miasta z okresu jego największej świetności. Pokazano pozostałości umocnień miejskich, system obronny, a także przedmioty kultu i sposoby pochówków. Drewniana figurka Świętowita, kompas słoneczny (jeden znaleziony w całości kompas tego typu w Europie), model portu, fragment palisady czy grób szkieletowy, to jedne z licznych eksponatów jakie możemy obejrzeć w tym pomieszczeniu.

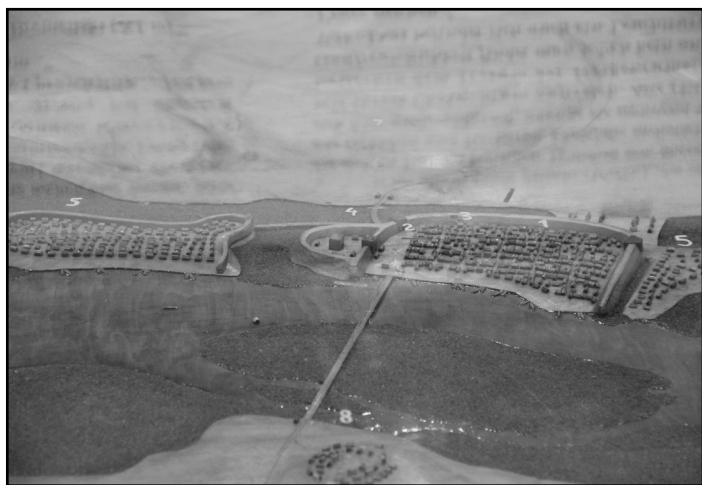
W drugiej sali zaprezentowano gospodarkę Wolinian oraz ich życie codzienne. Miasto pośredniczyło w eksporcie żywności. Hodowla zwierząt na daleki plan zepchnęła znaczenie myślistwa. O rybołówstwie w XII wieku pisał Herbord - „... Jest tam niewiarygodna obfitość ryb tak z morza, jak z rzek, jezior i stawów, za denara zaś otrzymasz wóz świeżych śledzi...! Liczne warsztaty rzemieślnicze zaopatrywały



fol. UM Wolin - Makieta przedwojennego Wolina

mieszkańców nie tylko w artykuły codziennego użytku, ale także w dobra luksusowe, z których część eksportowano. Znajdowane w Wolinie zabytki obcego pochodzenia świadczą o jego rozległych kontaktach handlowych. Ich zasięg terytorialny został przedstawiony na tablicy poglądowej.

Sala trzecia poświęcona jest najwcześniejszemu okresowi osadnictwa w Wolinie oraz na wyspie Wolin. Bardzo bogaty zbiór zabytków z tego okresu świadczy o przyjaznych dla osadnictwa warunkach klimatycznych. Najstarszym zabytkiem w tej sali, jak i w całym Muzeum, jest grot harpuna, wykonany z poroża, datowany na ponad 10 tysięcy lat. Nie mniej cennym jest skarb z epoki brązu, datowany na 900 – 750 r. p.n.e.



fot. UM Wolin - makietą wczesnośredniowiecznego Wolina

Następne sale przeznaczone są na ekspozycje zmienne. Pierwsza z nich to wystawa pt. „Johanes Bugenhagen – Wolinianin, Doktor Pomeranus, Obywatel Europy”. Została przygotowana w 532 rocznicę urodzin tego wielkiego Wolinianina oraz 500-lecia reformacji w Europie. Ukazuje jego życie i dokonania, jako człowieka niezwykle zasłużonego w działalności teologicznej, pedagogicznej, społecznej czy dyplomatycznej, który swą pracą wywarł wielki wpływ na rozwój kultury ówczesnego Pomorza, a którego sława sięgnęła daleko poza granice ziem nadbałtyckich.

W dalszej części Muzeum prezentujemy wystawę pt.



fot. UM Wolin - postać epoki kamienia łupanego

„W wolińskim porcie...”. Pokazujemy tu zabytki znalezione podczas prac budowlanych prowadzonych pod nadzorem archeologów. Zebrany materiał potwierdza bogatą historię Wolina, który przed wiekami był jednym z największych i najpiękniejszych miast tych stron, potwierdza także wielkość i znaczenie portu dla funkcjonowania miasta. Wraz z wystawą została przygotowana publikacja „W wolińskim porcie...”.

Następna wystawa to „Pracłówek na wyspie Wolin”. Poświęcona początkom życia człowieka na tej ziemi. Prezentujemy 6 postaci człowieka prehistorycznego, każda z nich wykonuje ważne prace codzienne. Została przygotowana z myślą przede wszystkim o młodych miłośnikach historii.

„Pracownia Lubinusa” to jedna z ostatnich naszych wystaw. Można tu zapoznać się z historią Księstwa Pomorskiego, ostatnim pokoleniem Gryfitów, ale przede wszystkim można zobaczyć Wielką Mapę Księstwa Pomorskiego z 1618 r. (cenna kopia), która zaliczana jest do największych osiągnięć sztuki kartograficznej początków XVII w. Są tu również inne, cenne, mapy ówczesnej Pomeranii. Pokazujemy repliki narzędzi pomiarowych jakimi posługiwał się Eilhardus Lubinus podczas swojej pracy.



fot. UM Wolin - Pracownia Lubinusa

Z okazji tej wystawy Muzeum przygotowało publikację pt. „Mapa Lubinusa i jej znaczenie dla pamięci o Księstwie Pomorskim”.

W ostatniej sali, aktualnie wyposażanej, prezentowana będzie wystawa „Arsenał Woliński”. Chcemy tu przedstawić broń, mapy oraz stroje szwedzkie, polskie i brandenburskie z okresu Wojny Trzydziestoletniej i Wojny Północnej.

Serdecznie zapraszamy do odwiedzenia naszego Muzeum.

Muzeum Regionalne im. Andrzeja Kaubego w Wolinie
ul. Zamkowa 24, 72-510 Wolin
Tel. +48 91 32 61 763
www.muzeumwolin.pl
muzeum.wolin@wp.pl

Dni i godziny otwarcia: wtorek - niedziela: 9.00 - 16.00
Poniedziałek - nieczynne, wtorek wstęp bezpłatny.
W okresie: 01.05 - 31.08 Muzeum czynne wtorek
- niedziela: 9.00 - 17.00

Związki króla duńskiego Haralda Sinozębego z Wolinem

Niniejszy Informator został przygotowany z myślą o zbliżającym się XXIII Festiwalu Słowian i Wikingów. Chcieliśmy Państwu przybliżyć w nim historię Wolina, historię naszych festiwali, sesji naukowych, a także przybliżyć ważne w naszym mieście placówki kulturalne oraz osoby, szczególnie zasłużone dla naszego miasta. Trudno wyobrazić sobie Festiwal Słowian i Wikingów bez naświetlenia postaci niezwykle silnie związanej z wczesnośredniowiecznym Wolinem, z jego historią, szczególnie historią związków Słowian i Wikingów, a mianowicie postaci króla Danii Haralda Gormssona zwanego Sinozębym. Władca ten, wg. różnych relacji, miał panować nad miastem, założyć tu warowny obóz Jomsborg, w którym stacjonowała wikingowska drużyna, w końcu pokonany przez syna, miał tu zakończyć swój żywot (1 listopada 987r.)



fot. UM Wolin - kamień runiczny poświęcony Haraldowi Sinozębem

Harald Sinozębny był drugim, po swoim ojcu Gormie Starym, przedstawicielem dynastii.

Jelling, która w latach 30 X wieku przejęła rządy w Danii. Obu tym królom udało się scalić w swych rękach całość ziem określaną później jako średniowieczna Dania. W okresie rządów Haralda w Danii zaczęła coraz silniej następować centralizacja władzy monarszej, kruszenie regionalnych odrębności oraz budowa nowych struktur społecznych. Około 965 r. Harald Sinozębny przyjął chrzest z rąk niezależnego wobec Hamburga kapłana o imieniu Poppon. Oparcie się na chrześcijaństwie, w planach Haralda, sprzyjało centralistycznej formule władzy. Prowadził (usiłował) niezależną politykę od Cesarstwa, czego przejawem było zawarcie sojuszu z obodrzyckim księciem Mściwojem, przypieczętowanym małżeństwem Haralda z córką Mściwoja Tove. Utrzymywał również kontakty z wrogiem Cesarstwa Wichmanem Bullingiem. Najdobitniej Harald Sinozębny wyraził swoją władzę nad Danią w słynnej inskrypcji umieszczonej na kamieniu runicznym w Jelling. Król upamiętnił nie tylko fakt pochowania tam swoich rodziców, Gorma i Tyry, ale przede wszystkim zmanifestował zdobycie władzy nad całą Danią oraz nawrócenie na chrześcijaństwo. Władca w inskrypcji wyraził swoją wolę rządzenia w sposób niepodzielny,

likwidując lokalne odrębności i unifikujący władztwo, którego symbolem i punktem odniesienia jest osoba króla. Upadek króla Haralda w wyniku buntu syna, Swena Widłobrodego, i jego śmierć opisuje Adam z Bremy w dziele Gesta Hammaburgensis Ecclesiae Pontificum, rozdział 27, księga II: „W ostatnich dniach (rządów) arcybiskupa Adaldaga, nasza sprawa wśród barbarzyńców podupadła. Chrześcijaństwo w Danii popadło w wielki zamęt i, pałając zawiścią dla dobrych początków wiary w Pana, zły człowiek próbował siać kłopot. Gdyż wówczas Swen Otto, syn znakomitego Haralda, króla Duńczyków, organizował spiski przeciw ojcu, radząc się także tych, których jego ojciec, wbrew ich woli, zmusił do przyjęcia chrześcijaństwa, aby mieć jasność czy zdoła pozbawić ojca tronu, teraz gdy ten był już posunięty w latach i znacznie mniej silny. Dlatego Duńczycy poczęli spiskować aby wyrzec się chrześcijaństwa, uczynić Swena królem oraz wypowiedzieć wojnę Haraldowi. Jako że ten drugi, od początku swych rządów, pokładał ufność w Panu, dlatego też wtedy, szczególnie mocno powierzył tę sprawę Chrystusowi i choć wzdrzął się na myśl o wojnie, zdecydował się bronić zbrojnie. I jak następny Dawid, który opłakiwał swego syna Absalona, smucąc się raczej z powodu jego grzechu niż swojego nieszczęścia, wyruszył na wojnę. W tej godnej ubolewania i gorszej niż domowa wojnie, stronnicy Haralda zostali pokonani. Ten, ranny, na statku uciekł z pola walki i podążył do miasta Słowian, zwanego Jumne. Przyjaźnie przyjęty przez Słowian, przeciwnie niż oczekiwał, gdyż oni byli poganami, po kilku dniach zmarł z powodu ran i odszedł w uznaniu dla Pana” (1 listopada 987r.).-Jakub Morawiec, Wolin w średniowiecznej tradycji skandynawskiej, str. 139.

Wiele wiadomości o Wolinie można znaleźć w sagach skandynawskich, gdzie występuje on pod nazwą Jóm i Jómsborg (gród na wyspie). Według „Jómswikingasagi” jarl Palnatoki (X .w) zbudował ufortyfikowane miasto, posiadające port wewnętrzny mogący pomieścić trzysta okrętów. Według Saxo Grammaticusa to Harald Sinozębny, mąż córki Mściwoja Obodrzyckiego, syn Gorma Starego i Tyry, po podbiciu Wolina, dla ubezpieczenia swojej



Znak bluetooth, źródło: <https://electrobiz.wordpress.com>

zdobyczy zbudował Jomsborg, warownię koło Wolina, powierzając ją Toke`mu. Ogromny, mogący pomieścić 300 statków port, zamknięty był żelazną bramą, nad którą w kamiennej wieży czuwały straże. Miejscowi wikingowie - Jomswikingowie - organizowali śmiałe wyprawy. Brali też udział w walkach dynastycznych pomiędzy królem duńskim Swenem Widłobrodym, a jego ojcem Haraldem w bitwie pod Hjorungavagar, czy potyczkach ze szwedzkim Erykiem Zwycięskim, pierwszym mężem Świętosławy (Sygrydy Storrady), córki Mieszka I, a także w słynnej bitwie trzech królów skandynawskich pod Svolder w 1000 r.

Technologia bluetooth, fińskiego koncernu Nokia, (łączenia urządzeń elektronicznych na podczerwień) została nazwana tak na cześć króla duńskiego Haralda Sinozębego, który całe swoje życie poświęcił walce o zjednoczenie (połączenie) walczących sił Danii, Norwegii i południowej Szwecji. Symbol technologii Bluetooth zawiera w sobie litery alfabetu runicznego odpowiadające literom H i B.

Ryszard Banaszkiewicz
Dyrektor Muzeum Regionalnego
im. Andrzeja Kaubego

Misja biskupa Ottona z Bambergu w Julinie (Wolinie) w latach 1124 i 1128

Rys historyczny

Misja Ottona biskupa z Bambergu na Pomorzu jest jednym z fragmentów poczynań politycznych polskiego księcia Bolesława Krzywoustego wobec Pomorza Zachodniego.

Osoba misjonarza, będącego równocześnie wysokim dostojnikiem państwa niemieckiego, oraz sam charakter misji, mającej doprowadzić do chrystianizacji Pomorza, sprawiały, że ówczesne Pomorze Zachodnie stało się przedmiotem zainteresowania trzech ważnych czynników zewnętrznych: ówczesnej Polski Piastowskiej, cesarskich Niemiec i Papiestwa. Czynniki te bynajmniej nie były zgodne w swoich działaniach. Odbijało się to na samym przebiegu misji jak i na losach politycznych księstwa zachodniopomorskiego.

W przeciwieństwie do Polski centralnej, stanowiącej już u schyłku X wieku jedno terytorium państwowe, poddane władzy książąt z dynastii piastowskiej, ówczesne Pomorze miało charakter wieloplemienny. Już około roku 970 znajdowało się ono pod zwierzchnictwem księcia polskiego. Jednakże w trakcie wojen polsko-niemieckich w latach 1003 – 1033 pomorscy książęta plemienni zdolali odzyskać stanowisko niezależne. Czasy Kazimierza Odnowiciela (1039 – 1058), Bolesława Śmiałego (1058 – 1079) i Władysława Hermana (1079 – 1102) były jednym pasmem walk polsko-pomorskich, podczas których na pewien czas udało się opanować pewne części Pomorza, nadnoteckiego i nadwiślańskiego. Jednak Pomorzanie szybko odzyskiwali utracone pozycje, zapuszczając się w głąb Wielkopolski i Mazowsza.

Z chwilą wejścia na tron Polski Bolesława Krzywoustego nastąpiła zmiana sytuacji. Początkowo Bolesław rządził w południowo-zachodniej części kraju. Scaliwszy całe państwo w roku 1107, po odebraniu władzy starszemu bratu Zbigniewowi, zaczął systematyczny podbój Pomorza. W pierwszej kolejności opanował Pomorze Gdańskie (1119 – 1121) a następnie skierował się na Pomorze Zachodnie, zdobywając Białogard, Kołobrzeg a następnie Pyrzyce, Starogard, Szczecin, Wolin i Kamień, który był ówczesną siedzibą księcia zachodniopomorskiego.

Miasta Wolin i Szczecin były miastami stosunkowo niezależnymi, noszącymi miano „republik miejskich”, mające

własny zarząd, odwołujący się do wiecu całej wolnej ludności swojego okręgu.

Bolesław Krzywousty, nie mając dostatecznych sił na zupełne zajęcie kraju i obsadzenie go własnym zarządem, musiał zgodzić się na pozostawienie przy władzy miejscowego księcia Warcisława wymuszając na nim uznanie polskiego zwierzchnictwa. Zwierzchnictwo polityczne, jak każda forma władzy, opierało się na przemocy i przewadze militarnej. Każde państwo nadrzędne starało się wzmacniać więzy przemocy różnymi formami współpracy gospodarczej, związkami społecznymi czy też formami wspólnoty kulturalnej i ideologicznej. Jednym z takich czynników była wspólnota wiary i idąca za nią w ślad organizacja instytucji życia religijnego.



fot. UM Wolin - „O przybyciu Ottona do Wolina i o tym jak to się skończyło”
- inscenizacja podczas XXII Festiwalu Słowian i Wikingów

Ponieważ społeczeństwo Pomorza Zachodniego było pogańskie (jedynie książę Warcisław, przebywający w latach młodości w Niemczech, uważał się za chrześcijanina) Bolesław Krzywousty wystąpił z inicjatywą zaprowadzenia i upowszechnienia kultu chrześcijańskiego, tj. schrytyzowania i zaprowadzenia na Pomorzu organizacji kościelnej. Plan ten poparły polskie władze kościelne.

Bolesław Krzywousty w 1121 r. zwrócił się w tej sprawie do papieża Kaliksta (1119 – 1124) z prośbą o wyrażenie zgody na misję. Rzym zwlekał jednak z podjęciem decyzji. Po kilku naleganiach Polski papież w roku 1123

ostatecznie wyraził zgodę i wysłał do Polski legata w osobie Idziego z Tuskulum, który uzgodnił w polskich władzach organizację diecezjalną północnych ziem polskich. Trzy z planowanych biskupstw, to jest lubuskie, kruszwickie i wrocławskie rozpoczęły swoją działalność, natomiast powstanie biskupstwa szczecińskiego i kamieńskiego-wolińskiego było zależne od uprzedniego schryścianizowania księstw zachodniopomorskich. Razem z Idzim przybył do Polski eremita Bernard, który przed wstąpieniem do klasztoru był biskupem hiszpańskim; udał się z pierwszym rekonesansem do Wolina, lecz naraziwszy się na niebezpieczeństwo śmierci męczeńskiej wrócił z niczym na dwór Bolesława Krzywoustego. Książę polski, zdawał sobie sprawę, że dzieła nawrócenia Pomorzanie i Luciców może podjąć się tylko ktoś, kto posiadał zarówno zaufanie Rzymu, a jednocześnie rozporządzał dostatecznymi wpływami w Niemczech, dlatego też w tej sprawie zwrócił się do biskupa bamberskiego Ottona. Z racji wcześniejszego pobytu w Polsce, a także, dlatego, iż w Bambergu mieszkało jeszcze wielu Słowian; Otton znał ich obyczaje i mowę.

List Bolesława Krzywoustego do biskupa Ottona z Bambergu

„Swemu panu i ojcu najukochańszemu Ottonowi, dostojnemu biskupowi, Bolesław, wódz Polaków pokorne ślubowanie braterskiej uległości. Ponieważ wspomniałem twoje przebywanie w okresie twojej młodości z właściwą tobie szlachetnością u mojego ojca, a obecnie także Pan jest z Tobą umacniając cię i błogosławiąc ci na wszystkich twoich drogach. Jeśli to nie uwłacza twojej godności, pragnę odnowić z tobą więzi i korzystać z twojej rady i pomocy dla większej chwały Boga, za wsparciem jego łaski. Wiesz bowiem - jak miemam - w jaki sposób nieokrzesany kraj barbarzyński Pomorzanie został poskromiony nie moją lecz Bożą mocą i proszę o dopuszczenie do społeczności Kościoła przez chrztu obmycie. Lecz oto, przez trzy lata staram się i nikogo odpowiedniego do tego dzieła a mnie bliskiego nie mogę pozyskać spośród biskupów albo kapłanów. Stąd ponieważ jest rozprowadzana twoja niestrudzona świętość, skora do wszelkiego szlachetnego dzieła, zgodnie z naszym pragnieniem błagamy, najdroższy ojcze, niech nie wzbudzi niezadowolenia propozycja przyjęcia tego rodzaju pracy dla chwały Bożej i wzrostu twego własnego uświęcenia. A także i ja po ojcowsku oddany ci sługa, pokryję wszystkie wydatki twoje i twoich towarzyszy podróży i tłumaczy języka i kapłanów pomocniczych i wszystko cokolwiek byłoby potrzebne dostarczę, tylko ty najdroższy ojcze, zechciej przybyć.” (Herbordi vita Ottonis ep. Babenb. II c. 6 in Vers Mon Germ. Scr. XII.)

W żywocie biskupa czytamy: „Tak wielkim tymczasem pragnieniem pielgrzymowania i głoszenia kazań zapalało serce pobożnego Ottona, że postanowił on udać się do kraju pogańskich Pomorzanie, ażeby odwieść ich od błędu i sprowadzić na drogę prawdy i do poznania Chrystusa, Syna Bożego. Kiedy zaś od błogosławionej pamięci papieża Kaliksta II otrzymał pozwolenie na głoszenie słowa bożego i dobrał sobie z poszczególnych zakonów odpowiednich towarzyszy swej podróży, w roku 1124 od

Wcielenia Pańskiego, w czasie indykcji II, w miesiącu czerwcu po skończeniu dni Zielonych Świątek (W 1124 roku Zielone Świątki przypadały na dzień 25 maja - dop. RD) wybrał się w drogę (...).”

Biskup Otton, bogatszy o doświadczenia eremity Bernarda, przygotował się do swojej misji bardzo starannie. „Gorliwie więc starał się o to, by było widoczne, że nie tylko nie potrzebuje niczego od nich, lecz sam jest bogaty i że bynajmniej nie chce zdobyć bogactw dla siebie, lecz raczej ich samych dla Boga. Przybrawszy zatem odpowiednich kapłanów i zaopatrzwszy ich hojnie na drogę, kazał im zabrać ze sobą w odpowiedniej ilości mszały, inne księgi, kielichy, szaty liturgiczne oraz wszelkie przybory mszalne, których (o czym dobrze wiedział) wśród ludu pogańskiego znaleźć nie było można. (...) Szaty także i materiały drogocenne, a także inne podarunki odpowiednie dla osób znakomitych i bogatych ewangelista szczerzy i roztropny zabrał na drogę ewangelii (...).”

W Gnieźnie, apostoła powitał Bolesław Krzywousty. Na polskim dworze uzgodniono założenia organizacyjne, zasięg i przebieg misji pomorskiej. Do orszaku biskupa dołączono trzech polskich duchownych, w tym Wojciecha, przyszłego kapelana biskupa Ottona, który reprezentował interesy księcia Bolesława i polskiego Kościoła. Był on także tłumaczem, bowiem doskonale znał dialekt pomorski.

Otton udał się na Pomorze przez Czechy i Polskę. Stamtąd podążył do Stargardu, gdzie został powitany przez księcia Warcisława. Dalej podążył do Pyrzyca, gdzie dokonał pierwszych masowych chrztów, następnie skierował się do Kamienia i Wolina, a potem do Szczecina. Z tego ostatniego Otton udał się do Gardzca nad Odrą i Lubinia, a następnie raz jeszcze udał się do Wolina, skąd z kolei przez Kłodno, Kołobrzeg i Białogard oraz Ujście nad Wartą powrócił w granice Polski, a dalej, zimową porą podążył do Bambergu.



Statua św. Ottona z opactwa św. Michała w Bambergu
źródło: <http://niedziela.pl/artykul/113645/nd/825-rocznica-kanonizacji-bp-Ottona-z>

Jest rzeczą uderzającą, że Otton podczas tej podróży nie przekroczył granic księstwa kamieńskiego; cała „lucicka” pańca państwa Warcisława została poza kręgiem jego działalności. Spowodowane to było najprawdopodobniej tym, iż Otton zobowiązał się przed panami Niemiec

do uszanowania granic archidiecezji magdeburskiej, która nadal uważała rzekę Odrę za swą granicę wschodnią.

Misja chrystianizacyjna nie została jednak ostatecznie zakończona. Otton złożył sprawozdanie papieżowi Kalikstowi, który jednak już w tym czasie nie żył, i oczekiwał na dalsze wskazówki, które jednak nie nadchodziły z powodu różnych komplikacji. W 1127 r. wybuchł ostry konflikt pomiędzy księciem zwierzchnim Bolesławem, a księciem wasalem Warcisławem. Warcisław i możni pomorscy dążyli do rozciągnięcia granic zamierzonej diecezji wolińskiej na obszar Pomorza Zachodniego po obu brzegach Odry, co oznaczało przekreślenie egzystencji biskupstwa szczecińskiego. O wiele donioślejszym był jednak konflikt polityczny o zakres władzy księcia polskiego nad Pomorzem. Doszło nawet do wybuchu wojny, podczas której książę Warcisław sprzymierzył się z księciem obodrzyckim Henrykiem, a przezeń z cesarzem Lotarem.

Właśnie w tym czasie Warcisław, chcąc się wyzwolić z przewagi polskiej na polu kościelnym, zwrócił się bezpośrednio do biskupa Ottona o podjęcie drugiej wyprawy misyjnej na pomorze Lucickie. Tym razem zarówno papież Honoriusz II (1124 - 1130) jak i cesarz Lotar udzielili zgody, a jedynie arcybiskup magdeburski Norbert protestował przeciw prowadzeniu misji w „jego” granicach.

Otton swoją drugą misję rozpoczął w kwietniu 1128 r. drogą na Magdeburg i Hobolin przybył do Dymina. Stąd,

pod osłoną wojsk Warcisława, udał się na wiec możnych lucickich do Uznamia. Tutaj, pod groźbą najazdu Lotara zapadła decyzja „dobrowolnego” przyjęcia chrztu.

W takiej sytuacji politycznej biskup Otton odwiedzał kolejno Wołogoszcz, Choćków, Szczecin, Kamień i wiele innych jeszcze miejscowości. Nie powiodła się próba objęcia misją wyspy Rany (Rugii).

W obliczu zbliżającej się zimy Otton przez Polskę i Czechy udał się do Bambergu, dokąd przybył 20 grudnia 1128 roku.

Szybkie zakończenie misji nastąpiło na wyraźne żądanie cesarza Lotara, któremu nie w smak były kontakty Ottona z dworem polskim.

Wkład misyjny biskupa Ottona z Bambergu w dzieje Pomorza i Kościoła jest ogromny, a jednocześnie wyjątkowy na skalę europejską. Krucjata zorganizowana przez Bolesława Krzywoustego, któremu zależało na utrzymaniu ziem nadbałtyckich przy Polsce, została poprowadzona przez Apostoła Pomorza, potrafiącego zastąpić zbrojnych rycerzy orszakiem misjonarzy, a miecz i gwałt krzyżem, pokorą i Słowem Bożym. Kościół, mocą bulli papieża Klemensa III z 1 maja 1189 zaliczył Ottona w poczet świętych.

Ryszard Banaszkiewicz
Dyrektor Muzeum Regionalnego
im. Andrzeja Kaubego

Biskup Otton w Wolinie (Żywoty Ottona..)

.... Trzecie z kolei było miasto Julin. Wzięło ono nazwę od Juliusza Cezara, który je niegdyś założył. Julinianie słysząc, że wielu spośród mieszkańców Kamienia przyjęło naukę wiary i nie mogąc tego znieść spokojnie, przychodzili wzburzeni i zaczęli nie tylko wyśmiewać nawróconych, lecz nawet poniżać świętego biskupa i jego towarzyszy. Biskupa nazwali czarownikiem i oszustem, mieszkańców Kamienia zaś głupimi zdrajcami ojczyzny, którzy wyrzekli się praw ojczystych, usiłują popaść w błędy obcego plemienia. Kiedy więc kapłan postanowił udać się do tego miasta, poprosił księcia Warcisława o orszak i otrzymał go.

Otton występując publicznie w Wolinie, by głosić kazania, można było widzieć, jak barbarzyńcy z mieczami i kijami na wyścigi wypadali i jedni obrzucali błotem, inni miotali gęsto kamieniami, zgrzytali zębami, krzyczeli jeden przez drugiego, tak, iż widocznym było, że wszyscy podobnie sprzysięgli się na śmierć jednego człowieka nie pomijając żadnego sposobu szkodenia mu.

Widząc to biskup postanowił inną drogą do nich dotrzeć, mianowicie nagrodami zwyciężyć tych, których zwykłym sposobem zwyciężyć nie zdołał. Albowiem, aż do tego czasu u Julinian była z uszanowaniem przechowywana i doznawała czci włócznia Juliusza Cezara. Tak ją jednak rdza zniszczyła, że samo żelazo nie nadawało się już do żadnego użytku. Biskup jednak, aby uwolnić ich od tak wielkiego błędu, chciał nabyć ją za pięćdziesiąt

talentów srebra. Poganie zaś, jako bezbożni i niewierni stanowczo odmówili utrzymując, że włócznia ma charakter bardziej boski i nic przemijającego lub znikomego nie można z nią zestawiać i dlatego za żadną cenę nie pozwolą jej sobie wydrzeć: w niej bowiem, jak wiadomo znajduje się ich obrona, przedmurze ojczyzny i rękojmia zwycięstwa.

Kiedy tymczasem biskup przemawiał do ludu, jakiś szalenięc z tłumu, pełen wściekłości, rzucił się na kapłana i świeżo ułamanym drzewem tak silnie go uderzył, że ten padł na ziemię bez duszy. Jeden zaś z jego towarzyszy spostrzegłszy leżącego kapłana, głośno składał dzięki Bogu, gdyż sądził, że niewinnie poniósł on śmierć z ręki grzeszników i otrzymał palmę męczeńską.

Biskup zaś zostaje podniesiony na rękach; wzniosłszy zaś obie ręce ku niebiosom radował się sam i Bogu składał dzięki, że choć jeden cios w imię Jego otrzymać zasłużył.

W ten sposób plemię barbarzyńskie srożyć się nie lękało i w końcu wypędziło go ze swoich granic. Biskup ze swoimi towarzyszami zatrzymał się na drugim brzegu rzeki, aby poznać w tym czasie, jaki będzie wynik sprawy. Spodziewał się bowiem, że poganie łatwiej będą mogli opamiętać się i zmienić swoje usposobienie w łaskawość, jeżeli swoją osobę na krótki czas usunie im sprzed oczu. Jednak barbarzyńcy coraz bardziej podnieceni krzyczeli, że w swych postanowieniach nigdy nie zawierzą Kamienianom, a kaznodzieja powinien ra-

czej iść nawracać tych, którzy uchodzą za przywódców całego plemienia. Biskupa zaś chcieli posłać na śmierć. Dlatego też, po naradzie opuścił Julinian i Odrę udał się do Szczecina, gdzie przebywał 9 tygodni

..... Ledwie minęły te wypadki, gdy oto przybyli z powrotem posłowie biskupa, których krótko przedtem skierował do księcia polskiego (Bolesława), ażeby użalić się na doznaną krzywdę i odprawę, z poleceniami o tyle przykrymi dla pogan, ile miłymi dla biskupa. Otóż, o ile biskupa spotkają jakieś dalsze przykrości to sam najśpieszniej przybędzie z wojskiem i surowo ich ukarze. O ile posłuchają biskupa i zgodzą się przyjąć słowo boże, nie doznają od niego niczego złego, lecz podobnie jak pozostali chrześcijanie z trwałego pokoju korzystać będą.

Kiedy im dano taki wybór poganie z miast i wsi przyrzekli spełniać wszystkie rozkazy, byleby na przyszłość zapewnili sobie bezpieczeństwo od rzezi, pożarów i innych okropności wojny, jakich już nieraz od tego księcia niewątpliwie doznali.

Tak więc, poprzez Gardziec i Lubin, biskup Otton ponownie przybył do Julina, do tych, którzy tak niedawno go wypędzili. Julinianie jednak, pod wpływem łaski bożej wychodzą naprzeciw i przyjmują go z należną czcią. Wyznają, że zgrzeszyli, że zbłądzili ośmieliwszy się tak wielkiemu kapłanowi sprawić przykrość i proszą pokornie, ażeby pokazał im światło prawdy. Wtedy biskup obmył chrztem Chrystusowym mnóstwo ludzi, którzy ilością przewyższali znacznie liczbę tych, których ochrzcił w Szczecinie.



archiwum Muzeum - Kazanie Ottona z Bambergu w Wolinie

Niezwłocznie Julinianie oddali jedną kontynę w ręce biskupa, w której znajdowała się owa, ubóstwiana i czczona włócznia Juliusza Cezara. Na tym miejscu (cud osuszenia) zbudował Otton kaplicę na cześć błogosławionego Wojciecha, jako drugiego zaś patrona przybrał błogosławionego Jerzego. Postanowił tak, aby z jednej strony męczennikowi, jako własnemu opiekunowi cześć oddawać, z drugiej zaś, aby naród chrześcijański przy większej ilości pośredników łatwiej uzyskał upragnioną obfitość łask niebieskich.

Prócz tego inny także kościół przed bramą Julina biskup zbudować kazał i poświęcił ku czci błogosławionego Michała archanioła, i tu kazał umieścić siedzibę biskupią. Po tym wyjechał z Julina i udał się w drogę powrotną do Polski i dalej do Bambergu.

A kiedy upłynął okres 4 lat biskup postanowił ponownie udać się do plemienia Pomorzan dla pielgrzymowania i głoszenia kazań. Podróż rozpoczął z Magdeburga przybywając do kraju pogan. Nie wolno mu było jednak głosić kazań, na które nie wyraził zgody biskup Norbert, arcybiskup magdeburgski, ponieważ on rościł sobie prawo do owych pogan.

Będąc już na ziemi Słowian, poprzez Uznam, Goćków, Wołogoszcz, Szczecin, podążył do Julina. Tutaj dalej nauczał oraz doświadczał wielu cudów. Jeden z nich wyglądał następująco: pewien człowiek, który w święto błogosławionego Wawrzyńca żął na polu, przez przechodzącego przypadkiem kapłana, który kierował kościołem w tej miejscowości, zostaje skarcony, że nie uszanował świętego dnia, który wszyscy chrześcijanie winni święcić. On jednak, przyzwyczajony do zwyczajów pogańskich, słów kapłana nie chciał słuchać i rozpoczętej pracy nie zaprzestał. I oto zbiory jego nawiedził ogień i wszystko zboże, jakie znajdowało się na tym polu, strawił płomień, pozostawiając zbiory innych całkiem nienaruszone...

W Julinie także pewna kobieta dotknięta nagłą ślepotą przybyła do kościoła i w obecności biskupa opłakiwała smutny los swojego nieszczęścia. On kazał jej, jak to czyniło wielu, jeżeli spotkało ich coś przykrego, pójść i uderzyć w dzwon, który wisiał przed bramą świątyni. Poszła i uderzyła i natychmiast ustąpiła ślepotą: otwarły się jej oczy i ujrzała światło, którego dotąd była pozbawiona.

Po naukach i dokonaniu wielu cudów biskup Otton powrócił do Bambergu, wysyłając złoty pierścień papieżowi Honoriuszowi, z prośbą o poświęcenie z zamiarem przekazania go biskupowi Julina...

Sprawa obsadzenia biskupstwa, najpierw wolińskiego, a następnie kamieńskiego, ciągnęła się od roku 1125. W tym właśnie roku papież Honoriusz II wydał wstępną ordynację po poświęceniu pierścienia, który miał być przekazany biskupowi Wojciechowi przez biskupa Ottona. Ten jednak do dnia swojej śmierci nie przekazał pierścienia Wojciechowi. W rezultacie tego Wojciech został konsekrowany na biskupa pomorskiego z siedzibą w Wolinie dopiero 14 października 1140 r. Z różnych względów politycznych (zdecydowany sprzeciw cesarza Lotara i arcybiskupa magdeburgskiego Norberta) próba rozciągnięcia wpływów Kościoła polskiego na całe dorzecze Odry nie powiodła się. Biskupstwo to nie zostało podporządkowane ani Gnieźnie, ani Magdeburgowi. W 1188 r. tamtejszy biskup Zygfryd uzyskał od papieża Klemensa III bullę, ostatecznie podporządkowującą diecezję wolińską bezpośrednio papieżowi.

Opr. Muzeum Regionalne
im. Andrzeja Kaubego w Wolinie (RB)

Johannes Bugenhagen – Wolinianin, Doktor Pomeranus, Obywatel Europy



fot. UM Wolin - obraz Jana Bugenhagena

Z okazji 532. rocznicy urodzin Jana Bugenhagena oraz 500-lecia reformacji Muzeum Regionalne w Wolinie przygotowało wystawę pt. „Johannes Bugenhagen – Wolinianin, Doktor Pomeranus, Obywatel Europy. Poświęcona jest człowiekowi urodzonemu w Wolinie 24 czerwca 1485 r., niezwykle zasłużonemu dla kultury ówczesnego Pomorza. Tytuł wystawy nie jest przypadkowy. Wolinianin - bo tu się urodził i dorastał, Doktor Pomeranus – stoi za tym jego dorobek naukowy, Obywatel Europy – ponieważ jego dokonania mają charakter międzynarodowy.

Niewiele wiadomo o latach dziecięcych i wczesnej młodości Bugenhagena. Ojciec jego, Gerhard Bugenhagen, był radnym oraz prawdopodobnie burmistrzem w Wolinie. Rodzina otrzymała wsparcie księżnej Marii, siostry księcia pomorskiego Bogusława X, przełożonej klasztoru cysterek w Wolinie, w zakresie wychowania młodego Bugenhagena, który do 16 roku życia uczęszczał tu do szkoły parafialnej. 24 stycznia 1502 r. podjął studia na Uniwersytecie w Greifswaldzie, na kierunku podstaw sztuki.

W lecie 1504 r. opuścił uniwersytet nie uzyskując stopnia naukowego. Pod koniec tego roku udał się najpierw, jako nauczyciel szkoły miejskiej, do Trzebiatowa nad Regą, a następnie został tam rektorem. Tu wprowadzał nowoczesne metody wychowawcze, nauczał łaciny oraz, z własnej inicjatywy, Biblii. Miał pilnych słuchaczy nie tylko wśród uczniów szkoły, ale również mieszkańców Trzebiatowa oraz mnichów z pobliskiego klasztoru w Białobokach. Renoma jego szkoły (jego wykładów) dotarła do Inflant i Westfalii, skąd przybywali nowi uczniowie. Choć Bugenhagen nie skończył studiów teologicznych, w 1509 r. został wyświęcony na kapłana i zatwierdzony jako wikariusz w trzebiatowskim kościele pw. Św. Marii. W 1517 r. powierzono mu stanowisko wykładowcy, w niedawno powołanej przez opata Johanna Boldewana, klasztornej szkole w Białobokach. W imieniu opata wykładał mnichom Pismo Święte i Podstawy Ojców Kościoła. Tam zetknął się po raz pierwszy z ruchem reformatorskim.

Również w 1517 r. Bugenhagen, na zlecenie swego władcy księcia Bogusława X, rozpoczął pracę nad kroniką Pomorza. W związku z tym udał się w dłuższą podróż przez Pomorze, w celu zbierania materiałów i zapoznania się z historią i tradycjami księstwa. 27 maja 1518 r. przekazał gotową „Pomeranie”, monumentalne 4 – ro tomowe dzieło o historii Pomorza, w tym między innymi o działalności misyjnej Ottona z Bambergu, księciu wraz z osobistym listem. „Pomeranie” po raz pierwszy spójnie prezentowała historię Księstwa, napisana została po łacinie, i stała się wzorem dla kolejnych, dolno- i górnoniemieckich Kronik Pomorskich Tomasa Kantzowa.

W tym czasie zaczęły docierać do Bugenhagena pisma Martina Lutra. Zgodnie z ustnym przekazem, podczas kolacji w domu proboszcza kościoła Mariackiego w Trzebiatowie Otto Slutowa (Schlutow) z trzebiatowskim duchowieństwem, Bugenhagen zapoznał się z traktatem Lutra „De captivitate Babylonica ecclesiae, preludeum” (Wstęp do babilońskiej niewoli Kościoła). W tym czasie traktat ten był uznawany za herezję, i jako taki powinien był zostać odrzucony. Bugenhagen przestudiował go jednak uważnie, w wyniku czego zaczął mieć rozterki wewnętrzne. Napisał więc do Lutra list, aby dowiedzieć się więcej o traktacie od samego autora. Luter odpisuje mu w sposób przyjazny i wysłał Bugenhagenowi swój „Tractatus de libertate Christiana” (Traktat o wolności chrześcijańskiej), zawierający wszystkie opracowania nt. podstaw wiary - rozumienia wiary.



fot. UM Wolin - medal pamiątkowy

Dzieła Lutra spowodowały u niego zmianę dotychczasowego patrzenia na religię i konwersję na protestantyzm. Skupił wokół siebie krąg duchownych oraz mieszczan i zaczął organizować pierwsze wspólnoty ewangeliczne. Stały się one zaczątkiem reformacji na Pomorzu. W wyniku wewnętrznych przemian, nowego spojrzenia na wiarę, Bugenhagen w marcu 1521 r. przeniósł się do Wittenbergi, gdzie wszedł w bliskie kontakty polemiczne z Lutrem i Melanchtonem. Nominowany na profesora wykładał teologię na miejscowym uniwersytecie nt. interpretacji Pisma Świętego, przygotowywał swoje skrypty wykładowe do

druku, autoryzował stenogramy do publikacji. Po nanieśieniu wielu uwag na temat Starego i Nowego Testamentu w swych publikacjach, jego autorytet jako teologa reformacji został ugruntowany, nie tylko w granicach Rzeszy. Z czasem został proboszczem kościoła Najświętszej Marii Panny.

Jako bliski współpracownik i przyjaciel Martina Lutra w 1525 r. udzielił mu ślubu z Katarzyną von Bora. Sam ożenił się już 13 października 1522 r.

Był współuczestnikiem zawiązanej przez część książąt i miast niemieckich Unii Szmalkaldzkiej (1531 r.) mającej na celu wprowadzenie luteranizmu.

18 czerwca 1533 r. otrzymał tytuł doktora teologii a 19 września 1535 r. został profesorem Wydziału Teologii Uniwersytetu w Wittenbergu. W latach 1533-1534 pomagał Lutrowi tłumaczyć Biblię na język dolnoniemiecki. Jest autorem „Komentarza do Księgi Psalmów” i „Pasjonau” porównywanego do „Małego Katechizmu” Lutra.

W swojej działalności misyjnej, której podjął się w latach 20 do 40 – tych XVI wieku zreformował kościo-

ły w Brunszwiku, Hamburgu, Lubece, w Hildesheim, Szlezwiku-Holsztynie, Księstwie Pomorskim oraz Danii. Był pierwszym autorem liturgii kościoła ewangelickiego, a także twórcą i propagatorem nowego porządku kościelnego i szkolnego, przyjętego przez książąt gryfickich na sejmiku w Trzebiatowie 13 grudnia 1534 r., na którym książęta Barnim i Filip narzucili stanom pomorskim ewangelicką konstytucję kościelną.

W 1537 r. przygotował ceremonię koronacyjną i osobiście koronował Christiana III na króla Danii. Był także „odnowicielem” Uniwersytetu w Kopenhadze, którego 28 października 1538 r. został rektorem.

Za wkład w krzewienie protestantyzmu i rozwój szkolnictwa na Pomorzu Marcin Luter nazwał go Doktor Pomeranus.

Zmarł 20 kwietnia 1558 r. w Wittenberdze i tam został pochowany.

Z materiałów Muzeum Regionalnego im. Andrzeja Kaubego (RB).

Pomerania (Księstwo Pomorskie)

Korzystając z okazji, iż aktualny Informator wydany z okazji XXIII Festiwalu Słowian i Wikingów przedstawia obszernie historię Wolina, chcielibyśmy przybliżyć historię państwa, na terytorium którego leżał Wolin przez wiele wieków. Terytorium tym była Pomerania czyli Księstwo Pomorskie.

Minęło już prawie 380 lat od czasu wymarcia słowiańskiego rodu Gryfitów, władców Pomorza Zachodniego. Sprawowali oni władzę ponad 500 lat nad ludem etnicznie, językowo i kulturowo należącym do rodziny plemion słowiańskich. Wskutek różnych, tragicznych zdarzeń politycznych ich państwo - Księstwo Pomorskie - nie przetrwało zawieruchy czasu. A było odrębnym organizmem państwowym, od samego początku znajdującym się w bardzo trudnym położeniu geopolitycznym, będącym swoistym buforem pomiędzy Polską a Niemcami, które w bardziej lub mniej istotny sposób starały się na nie oddziaływać. Najbardziej Pomorze związane było z Polską w okresie panowania Bolesława III Krzywoustego, który w latach 1116 – 1121 praktycznie podporządkował sobie krainy pomorskie. Wschodnia część, łącznie z Gdańskiem, została wcielona do Polski, a zachodnia stała się lennem polskim. Władcą tego terytorium został książę Warcisław, który uważany jest za założyciela dynastii Gryfitów. Paradoksalnie wysłanie misji chrystianizacyjnej przez Bolesława III, w osobie biskupa Ottona z Bambergu, na Pomorze miało na celu włączenie tych ziem w obręb oddziaływania Polski, a w rzeczywistości stało się początkiem penetracji żywiołu niemieckiego, który przyciągnął tu duchowieństwo świeckie jak i zakonne, za którym przyszli kupcy, a przede wszystkim koloniści. Nowi przybysze przejęli piastowanie najważniejszych godności kościelnych i funkcje państwowe, szczególnie na dwo-

rach książęcych, wypierając coraz bardziej miejscową, słowiańską ludność na pozycję marginesową w życiu politycznym i religijnym (Zygmunt Boras, Książęta Pomorza Zachodniego, Z dziejów dynastii Gryfitów, Wydawnictwo Poznańskie 1978, str. 9). W okresie rozbitcia dzielnicowego w Polsce (1138 – 1320) Pomorze odpadło od Polski, przejściowo było zależne od Danii i Brandenburgii, ale ostatecznie się usamodzielniało i powiększało swoje terytorium, aby w okresie swej największej świetności (początek XVII w.) osiąść tereny od Stralsundu na zachodzie aż po Lębork i Bytów na wschodzie (Michał Rembas, Śladami Lubinusa, Przewodnik niezwykły, Zamek Książąt Pomorskich w Szczecinie, 2014).

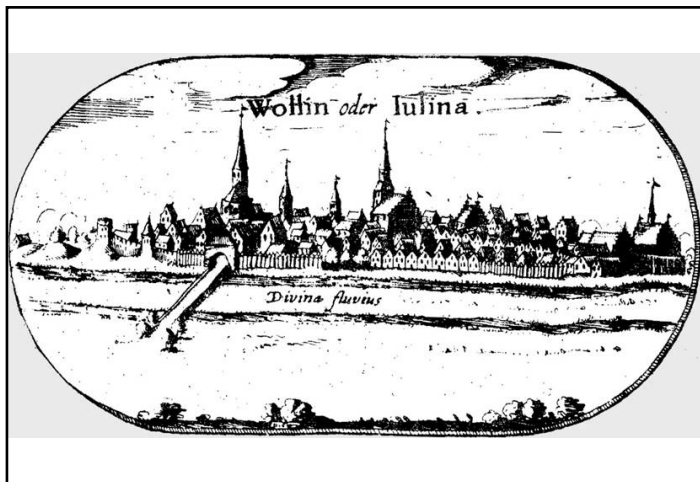
Na przełomie XIII i XIV w. Pomorze Zachodnie zostało odcięte od Polski przez rozrastające się państwo krzyżackie i Brandenburgię. Dynastia Gryfitów została włączona w skomplikowany labirynt polityczny wielkiej Rzeszy.

Z różnych powodów Polska nie potrafiła skutecznie oddziaływać na ten teren. Były co prawda w dalszej historii Pomorza oraz Polski momenty ścisłej współpracy i nadzieja na zachowanie suwerenności, ale nie zostały skutecznie wykorzystane przez obie strony, zwłaszcza przez Gryfitów, którzy nie mieli dość siły i wyobraźni, aby oprzeć się na wschodnim sąsiedzie, bliskim mu etnicznie i kulturowo.

Największy okres rozkwitu Księstwa przypada na lata panowania najwybitniejszego władcy Pomorza, Bogusława X, który poprzez małżeństwo (1491) z córką króla polskiego Kazimierza Jagiellończyka, Anną, znacząco wzmocnił państwo pomorskie scalając je w jeden organizm polityczny.

Początek XVII w., tj. okres panowania Filipa II nie zapowiadał rychłego upadku państwa. Pomorze, wbrew woli panującego (panujących) i poddanych zostało wciągnię-

te w wyniszczający wir wojny trzydziestoletniej. Wbrew dążeniom książąt do zachowania neutralności państwo zostało zmuszone do sojuszu z cesarzem a następnie, również zmuszone, do sojuszu ze Szwecją. Ponowne zjednoczenie ziem pomorskich w 1625 r. za panowania Bogusława XIV nie zapobiegło dramatycznemu upadkowi państwa. W 1637 r. zmarł Bogusław XIV, na którym zakoń-



archiwum Muzeum - Wolin na mapie Lubinusa

czyła się dynastia Gryfitów, a która sprawowała władzę na Pomorzu Zachodnim około 500 lat. Tak opisuje współczesny Bogusławowi historyk J. Marcellius śmierć i żalobę po ostatnim Gryfcie:

„Zmarł wtedy także jedyny i nieodżałowany władca i ojciec Najjaśniejszy, Wysoce Urodzony, Wielce Czcigodny Książę i Pan Bogusław tego imienia XIV książę szczeciński, Pomorza Kaszubów i Wendów, książę na Rugii, wybieralny biskup kamieński, hrabia na Choćkowie, pan ziemi lęborskiej i bytowskiej, który żył lat 57 i w młodości odbył szereg podróży do Niderlandów, Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch i Niemiec. Z początku posiadał swój dwór w Darłowie, później objął władzę w Szczecinie, a następnie także w dominium kamieńskim i księstwie wołogoskim. Z wielką łagodnością i wrodzoną książętom pomorskim dobrocią i szczodrością przewodził całemu Pomorzu jako dalece to było w jego mocy. W tych bardzo uciążliwych latach, jakie dotąd jeszcze nigdy nie dotknęły Pomorza, uchronił kraj od zupełnej zagłady i ruiny. Ponadto w młodości swojej, oprócz licznych książęcych ćwiczeń, uczył się także głównych języków, jak łacińskiego i greckiego, w których uzyskał taką wprawę, że mógł swego czasu pisywać listy do uczonych mężów w wymienionych językach i zasłużył sobie u wszystkich swoich poddanych i w ogóle u każdego na opinię człowieka pełnego dobroci i łagodności. A teraz odeszła ta nasza nadzieja bez żadnego naturalnego spadkobiercy i szlachetne drzewo Gryfitów, pod którego cieniem całe Pomorze przez tyle lat spokojnie spoczywało, zostało wyrwane z pniem i korzeniami. Starzy nie siedzą już na przyzbach, a młodzież nie uprawia zabaw. Radość naszych serc się skończyła, a w nasze szeregi wkradł się lament i biadanie. Korona naszych głów opadła! Biada, że tak zgrzeszyliśmy! Dlatego też zasmu-

cone jest nasze serce i nasze oczy przygasły. Jakże pusty leży kraj, ongi tak pełen ludzi. Pomorze jest jak wdowa, która niegdyś była księżną, a teraz służyć musi. Nocą się zapłakuje, a łzy lica jej wilgocą i nie ma nikogo wśród jej przyjaciół, który by ją pocieszył. Wszyscy jej najbliżsi stronią od niej i stali się jej wrogami.” (Zygmunt Boras, Książęta Pomorza Zachodniego, Wydawnictwo Poznańskie, 1978, str.321, 322).

Tragiczne wydarzenia wojny trzydziestoletniej, totalne zniszczenie księstwa przez armię cesarską a następnie szwedzką, przypieczętowały losy państwa. W traktacie westfalskim, podpisanym 24 października 1648 r. w Münster, podzielono Księstwo Pomorskie pomiędzy Brandenburgię i Szwecję i w ten sposób przestało ono istnieć.

Po władztwie Gryfitów pozostała jednak bogata przeszłość, która zasługuje na przypomnienie jej najjaśniejszych okresów. Jednym z nich jest panowanie księcia Filipa II, który był pomysłodawcą i fundatorem Wielkiej Mapy Księstwa Pomorskiego. Ale za nim zapoznamy Państwa z samą mapą kilka słów o jej współautorze, właśnie o Księciu Filipie II.

Był on, wśród ostatnich Gryfitów, osobistością wyjątkową, którego zainteresowania intelektualne stawiały w rzędzie najbardziej wykształconych władców Europy tego okresu. Był synem księcia Bogusława XIII i Klary brunswickiej. Urodzony we Franzburgu 28 lipca 1573 roku, wychowywał się w atmosferze Odrodzenia. Jego ojciec pragnął na wzór włoski mieć własną manufakturę, będącą oznaką nowoczesnego władcy. Oprócz produkcji przemysłowej planowano założenie akademii dla młodzieży szlacheckiej, w której miano odzwyczaić młodzież od „polowań, żarcia i picia”. Z planów tych niewiele wyszło, ale fakt wczesnego zetknięcia się z działalnością artystyczną wywarł na księcia istotny wpływ. Już jako osiemnastoletni młodzieniec napisał po łacinie następującą sentencję: „Dla mnie największą przyjemnością jest, aby czytać dobre, wybrane książki, zbierać obrazy wybitnych mistrzów i stare różnego rodzaju monety. Z nich uczę się, jak siebie uszlachetnić, by i tym samym lepiej służyć społeczeństwu” (Zygmunt Boras, Książęta Pomorza Zachodniego, Z dziejów dynastii Gryfitów, Poznań 1978, str.258). Studiował początkowo na uniwersytecie w Gryfii (Greifswald), odbył też, jak to było w zwyczaju, szereg podróży studyjnych. Po objęciu tronu szczecińskiego przez ojca odwiedził Wittenbergę, Włochy, przebywał także na dworach swych krewnych w Meklemburgii, Brunszwiku i Dreźnie. Wszędzie zapoznawał się z nowymi prądami w sztuce.

Obejmując tron po ojcu (1606), był doskonale obeznany ze zgromadzonymi na dworze szczecińskim zbiorami - księgami, malarstwem i wszelkiego rodzaju osobliwościami, zakupionymi w czasie licznych podróży książąt lub podarowanymi przez władców innych państw; często były to wyroby nadwornych rzemieślników, zatrudnianych przy budowie zamku i jego wyposażaniu. Książę Filip, człowiek o renesansowych zainteresowaniach, hu-

manista, kolekcjoner i kontynuator zamkowych zbiorów, w odróżnieniu od poprzednich władców wiele pracy włożył w usystematyzowanie posiadanych dzieł sztuki. W tym celu nawiązał szerokie kontakty ze znawcami sztuki w zachodniej Europie, między innymi z Filipem Hainhoferem. Wtedy to podzielono zbiory na odpowiednie działy tematyczne - monety, rzeźby, przedmioty codziennego użytku o wielkiej wartości artystycznej. Odrębny dział tworzyły przedmioty sztuki sakralnej, rzeźby oraz osobliwości.

Największą jednak zasługą księcia Filipa było wyjście z opłotków pomorskich i zainteresowanie się kulturą europejską. Chęć dorównania renesansowym dworom zachodnim sprawiła, że w centrum zainteresowania Filipa leżało założenie biblioteki, stworzenie przez zakupy i zamówienia europejskiej galerii malarstwa, włączenie Pomorza do nauki europejskiej, nawiązanie kontaktów intelektualnych ze wszystkimi władcami Europy.

Wprawdzie zbiorów nie udało mu się do końca usystematyzować, niemniej jednak książę starał się je uzupełnić na europejskim poziomie. Skorzystał tu właśnie z pomocy Hainhofera, który zamówił dla niego w Augsburgu piękny sepet, zwany później pomorskim. Były tylko trzy takie w ówczesnej Europie. Ta artystyczna szafa, ślicznie rzeźbiona, mieszcząca liczne gablotki, szufladki, schowki, puzderka i naczynia, organki, obrazki, szachy, malowidła, sztuce, zegary i inne przedmioty - była osobliwością tamtych czasów.

Filip II interesował się zbiorami bibliotecznymi, kupował książki, gromadził dzieła kronikarzy i historyków szczecińskich (Cramer, Winthera), finansując ich druk (w Bardzie istniała drukarnia książęca). Malarstwo uprawiali artyści nadworni lub przybyli z innych dworów Europy; obrazy często kupowano w pracowniach holenderskich.

Filip II założył także wspaniałą galerię portretów - wizerunków prawie wszystkich władców Europy (był tam również konterfekt Stefana Batorego). W roku 1617 skompletował cztery księgi rycin wykonanych przez różnych mistrzów; wśród nich znajdował się zestaw portretów książąt pomorskich. W celu właściwego eksponowania dzieł sztuki zdecydował się na budowę nowego skrzydła zamkowego, w którym chciał pomieścić również bibliotekę. Podobnie było z galerią malarstwa.

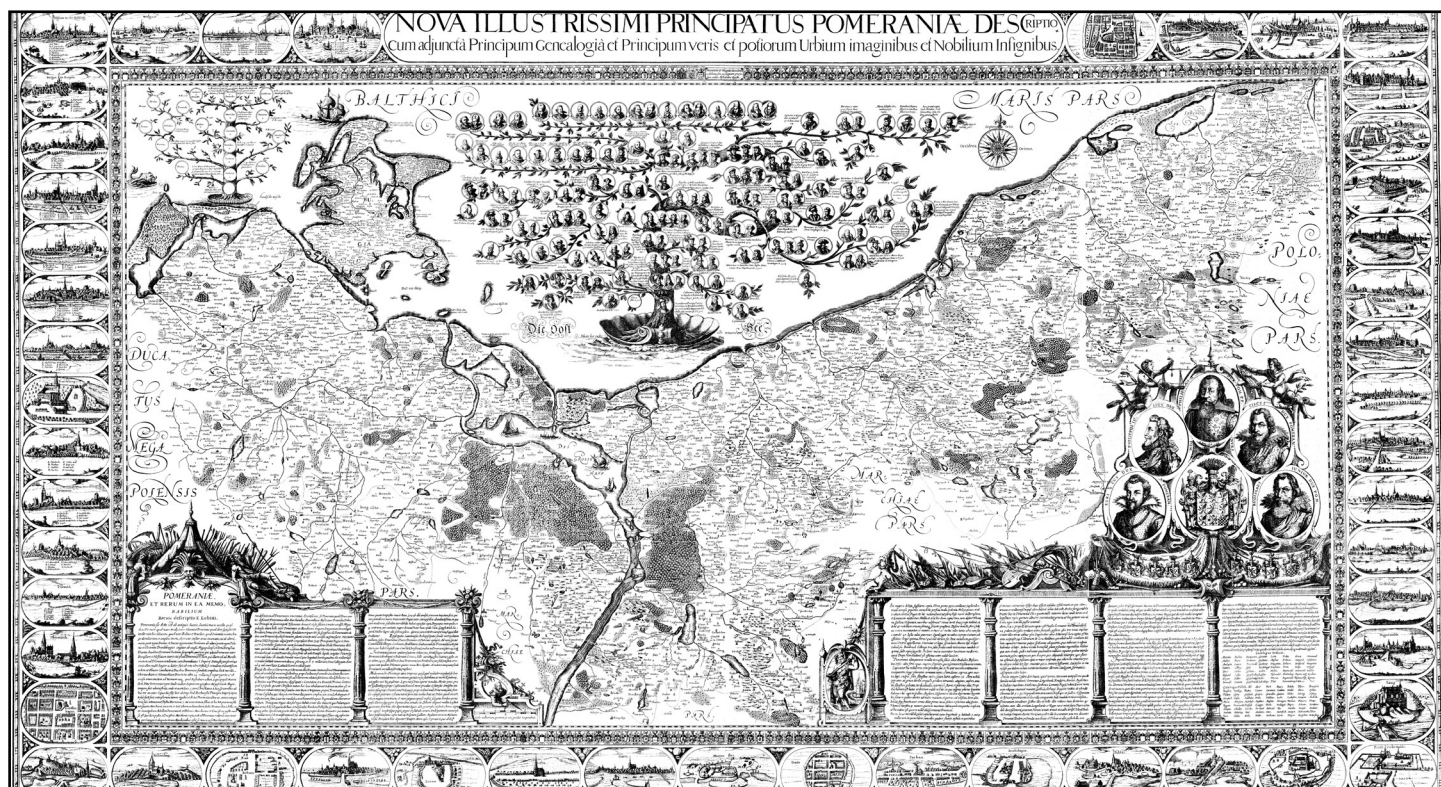
Jeśli poprzedni książęta zbierali cenne przedmioty lub wznosili wspaniałe budowle - czynili to dla własnej chwały, stosownie do swej pozycji społecznej; olśniewały one ogromem, przepychem i bogactwem. Książę Filip natomiast zajmował się zbieraniem z głębokiego umiłowania sztuki, i to nie dla siebie samego, ale dla szerokiej publiczności i dla potomności. Nadał swym zbiorom charakter publiczny.

Filip II nie doprowadził do końca wszystkich swoich zamierzeń. Nie dokończył budowy biblioteki - uczynił to jego brat Franciszek I; podobnie nawiązane przez niego kontakty z uczonymi z Europy zaowocowały dopiero po jego śmierci przysłaniem do Szczecina wielu dzieł sztuki, konterfektów, pamiątkowych medali lub znalezisk archeologicznych.

Zmarł 3 lutego 1618 roku po krótkiej chorobie, pochowany został w kościele zamkowym (Lucyna Turek-Kwiatkowska Źródła do dziejów Pomorza Zachodniego Tom IX, Szczecin 2000, str. 7).

Mapa Lubinusa

Dlaczego książę Filip zainteresował się również kartografią? Otóż na przełomie XVI i XVII w. wielu władców europejskich zaczęło odczuwać potrzebę posiadania kartograficznego obrazu rządzonego przez nich teryto-



rium. Nie inaczej też było na dworach książąt pomorskich. Ówczesnie panujący w księstwie szczecińskim książę Filip, inspirując się być może mapą Rugii wykonaną dla księcia wołoskiego Filipa Juliusza, zapragnął mieć obraz całego Księstwa Pomorskiego. Najbardziej celnie potrzebę sporządzenia obrazu Księstwa Pomorskiego wyraził sam inicjator, i w dużej części jego autor, w liście datowanym 18 sierpnia 1610 r., skierowanym do swojego kuzyna, księcia wołoskiego Filipa Juliusza.

[Najpierw nasze przyjazne usługi i co tylko możemy uczynić uprzejmego i dobrego. Wysoko urodzony książę, przyjacielsko drogi kuzynie i bracie.]

Nie chcielibyśmy zaniedbać powiadomić Waszą Miłość, że wzorem innych władców, elektorów i książąt postanowiliśmy przedstawić za pomocą mapy nasze księstwo i kraje, którą następnie chcielibyśmy umieścić w nowym dziele kosmograficznym, przygotowywanym teraz przez Hondiusa.

Obecnie wiemy, że nie ma żadnej innej osoby zdtniejszej do wykonania tej pracy niż doktor Eilhardus Lubinus, profesor teologii w Rostoku, który ma już doświadczenie w tych sprawach, czego dowiódł, wykonując mapę Księstwa Rugijskiego. Zapoznaliśmy go z naszymi zamiarami, on zaś zaoferował swą uniżoną uczynność w tym [przedsięwzięciu]. Ponadto dodał, że objechał i opisał miejsca, gdzie Pomorze graniczy z Meklemburgią, a więc // wykonał dość znaczne wstępne przygotowania. A ponieważ bardzo nam zależy, aby Wasza Miłość była obok nas przychylnie pomocna przy tym chwalebny dziele, chciałbym życzliwie komunikować Waszej Miłości o wszystkim, co dotyczy naszego przedsięwzięcia. Uprzejmie proszę więc o oświadczenie, czy Wasza Miłość jest tego samego zdania i czy ze swej strony chce świadczyć pomoc i wesprzeć [dzieło] finansowo, aby przez nie całe Pomorze, które jest pod dwoma rządami, móc przedstawić na jednej mapie, i czy Wasza Miłość może udzielić [Lubinusowi] wszelkich informacji z archiwum odnoszących się do granicy [Pomorza] z Meklemburgią. Dlatego też proszę Waszą Miłość o pisemne postanowienie, aby jeszcze tej jesieni można było zrobić coś dla sprawy. Gotowi jesteśmy uprzejmie służyć Waszej Miłości. Dane [w] Starym Szczecinie, 18 sierpnia roku 1610. Filip Do Księcia Filipa Juliusza (Jerzy Grzelak, Eilharda Lubinusa podróż przez Pomorze, Zamek Książąt Pomorskich w Szczecinie, 2013, str. 246).

Książę Filip II, chciał aby Księstwo Pomorskie miało dobrze opracowane dzieło, opisujące jego przeszłość oraz mapę, które oprócz przedstawienia historii i wielkości państwa, mogło pomagać w efektywnym zarządzaniu krajem. Część kronikarską dziejów księstwa miał wykonać radca dworu książęcego Jürgen Valentin von Winther, który uważał, iż „wiedza o Pomorzu ciągle jest mała i obcy uważają Pomorze za część Marchii Brandenburskiej”. Miały powstać cztery księgi o następującej tematyce:

- opis kraju, obyczajów ludowych, religii, wód, hrabstw, klasztorów i szkół,
- pochodzenie rodu książęcego,
- herby i genealogia szlachty pomorskiej,

- opis miast pomorskich.

Jednak prace nad wykonaniem kroniki znacznie się przedłużyły. W 1618 r. (3 lutego) zmarł książę Filip II, de facto protektor von Winthera, który w tej sytuacji zaprzestał kontynuowania prac. Jej oryginalne fragmenty prawdopodobnie w 1830 r. uległy zniszczeniu.

Jak informuje książę Filip II księcia Filipa Juliusza w swym liście z 18 sierpnia 1610 r., zadanie wykonania obrazu / mapy powierzył osobie jak najbardziej właściwej, posiadającej przygotowanie kartograficzne tj. doktorowi Eilhardusowi Lubinusowi. Lubinus rozpoczął pracę od zebrania wszelkich dostępnych materiałów będących w posiadaniu bibliotek i archiwów książęcych. W wyniku ich analizy, w latach 1611 – 1612, napisał rozprawę liczącą 123 karty rękopisu zatytułowaną Beschreibung des Pommernlandes D. Eilhardi Lubini p.p. Rosock; Qui jussu Principis magnam illam mappam Geographicam cum hac descriptione conficere conatus est (Opis krajów pomorskich wykonany przez D. Eilharda Lubinusa, Rostok; Z polecenia Księcia do wykonania wielkiej mapy geo-



archiwum Muzeum - mapa Lubinusa - Wyspa Wolin

graficznej, zgodnie z tym opisem). W latach następnych Lubinus objechał dwukrotnie Pomorze dokonując pomiarów kartograficznych. Jego pierwsza podróż rozpoczęła się 19 sierpnia 1612 r. i trwała do 13 października 1612 r. W tym czasie odwiedził 152 miejscowości, przebył łącznie 1500 km i wykonał 5793 pomiary. W ścisłej współpracy z księciem Filipem II, w latach 1614-1616 pracował nad szatą graficzną dzieła. Zbierał m.in. herby szlachty pomorskiej, widoki, w kilku przypadkach plany, miast, zamków i klasztorów, ale przede wszystkim przygotowywał dane heraldyczne rodu Gryfitów i portrety ówczesnie żyjących książąt. Prace te wykonywał na zamku książąt pomorskich w Szczecinie. Kiedy zarys mapy był gotowy w 1617 r. został przekazany do Amsterdamu, do oficyny Jodocusa Hondiusa II w celu jej wyrytowania. Dzieła tego podjął się jeden z najlepszych rytowników oficyny, Nicolaus van Geelkercken. Po wyrytowaniu mapy płyty zostały przekazane do drukowania. Niestety, ze względu na złą jakość papieru druk mapy przedłużył się, pierwsze egzemplarze zostały wykonane dopiero jesienią 1618 r. Wydrukowano

niewielką ilość map. Szacuje się, że było to około 30 egzemplarzy.

Książę Filip II, inicjator i pomysłodawca dzieła nie doznał jednak jego realizacji.

Gdyby nie wojna trzydziestoletnia, która rozpoczęła się właśnie w 1618 r., losy mapy potoczyłyby się z pewnością inaczej. Tak wspaniałe dzieło było by chlubą rodu książęcego i całego księstwa. W zawierusze wojennej płyty zaginęły, na długie lata o mapie zapomniano. Jednak w 1756 r. płyty zostały odnalezione w Stralsundzie przypadkiem przez szczecińskiego historyka Karla Conrada Oelrichsa. W 1758 r. w Hamburgu wydano niewielką ilość map, z których kilka przetrwało do naszych czasów. Jedną z nich znajduje się na Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie, i jest dostępna dla zwiedzających.

Wracając do pierwowzoru mapy należy stwierdzić, że była ona dziełem wyjątkowym. W trakcie powstawania jej kształt ewaluował. Była jednym z największych osiągnięć sztuki kartograficznej początków XVII w., o niezwyklej jak na ówczesne możliwości pomiarowe dokładności i niosąca w sobie duży bagaż informacji o historii rodu Gryfitów i Księstwa Pomorskiego. Mapa miała 125 centymetrów wysokości i 221 centymetrów szerokości, została podzielona na 12 arkuszy, każdy o wymiarach 54,5 x 42 cm., a jej pełny tytuł brzmi: NOVA ILLUSTRISSIMI PRINCPATUS POMERANIE DESCRIPTIO cum adjuncta Principum Genealogia et Principum veris et potiorum Urbium imaginibus insignibus (Nowa mapa Najświetniejszego Księstwa Pomorskiego z dodatkiem genealogii książąt i wizerunkami książąt i najważniejszych miast oraz herbami szlachty). Obejmuje cały obszar (ok. 30 tys. km²) Księstwa Pomorskiego, które w owym czasie było podzielone na

dwa Księstwa: Szczecińskie i Wołogoskie.

Reasumując, Wielka Mapa Księstwa Pomorskiego była dziełem kartograficznym, przed którym jego pomysłodawca, książę Filip II, postawił kilka ważnych celów. Rolą mapy było zgromadzenie wielkostronnej wiedzy o Księstwie, jej udokumentowanie i utrwalenie. Miała służyć dobremu zarządzaniu Księstwem, prezentowaniu i rozpowszechnianiu wiedzy o nim, promowaniu Pomorza i tym samym przyczynianiu władcom chwały i budowaniu ich prestiżu, a także przedstawieniu potomnym historii i świetności państwa pomorskiego.

Wypełnienie tych różnorodnych zadań umożliwiła w dużym stopniu ikonograficzna treść mapy, a więc przedstawienia obrazowe i motywy dekoracyjne. Treści obrazowe towarzyszyły informacji kartograficznej zawartej na mapie, uzupełniały i poszerzały ją, i w pewnym stopniu tworzyły konstrukcję porządkującą (Ewa Gwiazdowska, Eilharda Lubinusa podróż przez Pomorze, Zamek Książąt Pomorskich, Szczecin 2013, str. 165).

Pierwszy rzut oka na mapę przyciąga kilka najważniejszych elementów. Są to: drzewa genealogiczne rodów książęcych, opis Pomorza spisany w 7 kolumnach, portrety ówczesnie żyjących książąt oraz widoki herbów rodów i miast pomorskich. Wszystko pomyślane tak,

aby przyciągnąć uwagę oglądającego, i pokazać mu to co najważniejsze było dla państwa i panujących. Ale wszelkich szczegółów dot. tego wspaniałego dzieła dowiedzieć się Państwo odwiedzając nasze Muzeum Regionalne. Serdecznie zapraszamy.

Opr. Muzeum Regionalne
im. Andrzeja Kaubego w Wolinie (RB).

IX Międzynarodowa Sesja Naukowa Dziejów ludów Morza Bałtyckiego „Kobiety w dziejach” Wolin 4-6 sierpnia 2017r.

Program Sesji

Dzień pierwszy – piątek 4 sierpnia 2017 roku

9.00-12.00 – Rejestracja uczestników –

12.15-13.15 – otwarcie IX Międzynarodowej Sesji Naukowej ludów Morza Bałtyckiego „Kobiety w dziejach”

- wystąpienie Burmistrza Miasta i Gminy Wolin: mgr Eugeniusz Jasiewicz
- przywitanie Gości Konferencji w imieniu Uniwersytetu im. A. Mickiewicza: prof. dr hab. Zbigniew Pilarczyk
- przywitanie Gości władz miasta, vice marszałka woj. zachodniopomorskiego Pana Jarosława Rzepę, a także burmistrzów z miast zaprzyjaźnionych czyli Kalkar, Staffanstorpu i Usedomu
- wystąpienie Prezesa Wydawnictwa Adam Marszałek, dr Adama Marszałka i prezentacja trzech nowych tomów „Mare Integrans”

• sprawy organizacyjne: prof. UAM dr hab. Maciej Franz

13.20-17.00 – obrady plenarne (Sala posiedzeń) prowadzący prof. dr hab. Zbigniew Pilarczyk

- 13.20-13.40 – prof. UŚ dr hab. Piotr Boroń (Uniwersytet Śląski w Katowicach) – Małżeństwa dynastyczne pomiędzy Słowiańszczyzną, Rusią i Skandynawią we wczesnym średniowieczu
- 13.40- 14.00 – prof. AP dr hab. Jarosław Sochacki (Akademia Pomorska Słupska) – Polityka matrymonialna Ludwika Pobożnego

- 14.00-14.20 – prof. dr hab. Andrzej Makowski (Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni) – Polityka bałtycka królowej Małgorzaty I
- 14.20-14.40– prof. dr hab. Tadeusz Srogosz (Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie) – Przepiękna przemoc w armii koronnej i litewskiej w XVII wieku
- 14.40-15.00 – Prof. dr hab. Andrzej Stroynowski (Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie) – Bałtycka polityka Katarzyny II
- 15.00-15.20– prof. dr hab. Teresa Chynczewska-Hennel (Uniwersytet w Białymstoku) – Kobiety w „Wietrze od morza” Stefana Żeromskiego
- 15.40-16.00- prof. UJK dr hab. Marek Dutkiewicz (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, filia w Piotrkowie Trybunalskim) – Pomocnicza Morska Służba Kobiet – organizacja, zadania, oznaki i odznaki
- 16.00-16.20- prof. dr hab. Andrij Kharuk (Narodowa Akademia Wojsk Lądowych im. Petra Sahajdacznego we Lwowie) – Polina Osypenko- portret pilotki na tle totalitaryzmu
- 16.20-16.40- prof. dr hab. Antoni F. Komorowski (Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni) – Bezpieczeństwo morskie państwa. Kobiety w Akademii Marynarki Wojennej w latach 1999-2016
- 16.40-17.00 - dyskusja

Dzień drugi – sobota 5 sierpnia 2017 roku

9.30-12.00 – obrady plenarne

Sekcja 1: Archeologia i Średniowiecze – prowadzący prof. UŚ dr hab. Piotr Boroń

- 9.30-9.45 – dr Anna B. Kowalska (Muzeum Narodowe w Szczecinie) – Kobieta w blasku biżuterii. Ozdoby srebrne z wczesnośredniowiecznych skarbów pomorskich
- 9.45-10.00 – mgr Anna Wrzesińska, mgr Jacek Wrzeński (Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy) – Kobiety wczesnego średniowiecza. Antropologiczno-archeologiczny obraz kobiety na przykładzie wybranych cmentarzysk
- 10.00-10.15 – dr Kamil Kajkowski (Muzeum Zachodniokaszubskie w Bytowie) – Atrybuty „kobiece” w grobach mężczyzn. Przypadek wczesnośredniowiecznego Pomorza
- 10.15-10.30 – prof. dr hab. Ołeksandr Demjaniuk (Wołyński Instytut Pedagogiczny w Łucku) – Księżniczki z Rusi na tronach Europy
- 10.30-10.45 – dr Łukasz Różycki (Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu) – Miejsce kobiety w dziele Teofilakta Simokatty
- 10.45-11.00 – przerwa kawowa i nie tylko, po przerwie prowadzący prof. UAM dr hab. Maciej Franz
- 11.00-11.15 – mgr Michał Janik – Zabijanie dziewczynek przez pogańskich Pomorzan
- 11.15-11.30 – mgr Paweł Kucypera, mgr Ewelina Siemianowska, Marcin Michalski (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu) – Interpretacja czy nadinterpretacja? O wykorzystaniu źródeł pisanych w badaniach archeologicznych nad religijnością kobiet we wczesnym średniowieczu
- 11.30-11.45 – lic. Agnieszka Banaś (Uniwersytet Opolski) – Pozycja kobiety w świecie Wikingów
- 11.45-12.00 – dr Lech Kościelak (Akademia Pedagogiki Specjalnej w Warszawie) – Kobiety nie-święte w hagiografii wczesnego średniowiecza
- 12.00-12.15 – dr Karol Kollinger (Instytut Archeologii i Etnologii PAN w Warszawie) – Anna Porfirogenetka (zm. 1011 r. [?]) i jej pośmiertne losy
- 12.15-12.30 – przerwa kawowa i nie tylko, po przerwie prowadzący prof. dr hab. Andrzej Makowski
- 12.30-12.45 – dr Piotr Pranke – Handel niewolnikami na południowych wybrzeżach Bałtyku w IX-XII wieku
- 12.45-13.00 – prof. AP dr hab. Jowita Kęcińska-Kaczmarek – (Akademia Pomorska w Słupsku) – Literackie kreacje królowej Świętosławy-Sigrid zwanej Hardą
- 13.00-13.15 – dr Paweł Szczepanik – Boginie zachodniosłowiańskie w ujęciu komparatystycznym
- 13.15-13.30 – Michał Gniadek-Zieliński (Uniwersytet Warszawski) – Bezwzględne intrygantki i pobożne chrześcijanki. Wszystkie kobiety Helmolda
- 13.30-13.45 – mgr Piotr Piętkowski (Uniwersytet Wrocławski) – Księżna Anastazja Mieszkówna (ok. 1164-1240 r.). Regentka i fundatorka
- 15.15-18.00– obrady plenarne:
- Sekcja Nowożytność: przewodniczący prof. dr hab. Andrzej Stroynowski
- 15.00–15.15 – mgr Patrycja Jędrzejewska (Akademia Pomorska w Słupsku) – Rządy regencyjne księżnej pomorskiej Elżbiety, matki księcia Bogusława V w świetle dokumentów
- 15.15-15.30 – prof. dr hab. Ewa Dubas-Urwanowicz (Uniwersytet w Białymstoku) – Panie Zborowskie w XVI wieku
- 15.30-15.45–prof.UwBdrhab.JerzyUrwanowicz(UniwersytetwBiałymstoku)–KobietywdomuhetmanaŻółkiewskiego
- 15.45-16.00 – mgr Justyna Gałuszka (Uniwersytet Jagielloński) – W cieniu „Diabła”? Słów kilka o Annie z Ziemiękich Stadnickiej

- 16.00-16.15 – dr Piotr Kroll (Uniwersytet Warszawski) – Miejsce i rola kobiet w środowisku kozackim
 - 16.15-16.30 - mgr Marta Kupczewska (Uniwersytet w Białymstoku) – O roli kobiet w życiu publicznym Rzeczypospolitej (w świetle korespondencji Katarzyny z Ostrogskich Zamoyskiej)
 - 16.30-16.45 – przerwa kawowa i nie tylko, po przerwie prowadzący prof.dr hab. Ewa Dubas-Urwanowicz
 - 16.45-17.00 – dr Anna Kryszak (Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu)- „Akademia” czarownic, czyli jak zostać czarownicą i stracić życie.
 - 17.00-17.15 – lic. Kamil Bierka (Akademia Pomorska w Słupsku) – Ostatnia przedstawicielka dynastii Gryfitów. Księżna Anna de Croy
 - 17.15-17.30 – mgr Monika Żeromska-Ciesielska – „Mój Kochany Michasieńku...” sprawy codzienne czyli Urszula Franciszka Radziwiłłówna w listach do męża
 - 17.30-17.45 – dr Karol Kościelniak (Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu) – Działalność „polityczna” Elżbiety Sieniawskiej w roku 1716
 - 17.45-18.00 prof. UO dr hab. Tomasz Ciesielski (Uniwersytet Opolski) – Elżbieta Tarło w trakcie polskiej wojny sukcesyjnej 1733-1735
 - 18.00-18.15 – prof. UJ dr hab. Adam Perłakowski (Uniwersytet Jagielloński) – „Kobieta i mężczyzna. Wzajemne dopełnienie, czy ostra rywalizacja? Kilka uwag na temat najnowszych publikacji dotyczących dziejów kobiet w I połowie XVIII w.
 - 18.15-18.30 – prof. UAM dr hab. Marek Figura (Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu) – Katarzyna I – pierwsza kobieta władczyni Rosji
 - 18.30-18.45 – dr Rafał Bazaniak (Uniwersytet Łódzki) – Kobieta w rodzinie wielkiej burżuazji łódzkiej
 - 18.45-19.00 - dr Paweł Babij – prezentacja książki – Wojskowość Słowian Połabskich
- Zakończenie obrad plenarnych dnia drugiego.

Dzień trzeci – niedziela 6 sierpnia 2017 roku

Sekcja: Dzieje Najnowsze i Współczesność: prowadzący prof. UAM. dr hab. Marek Figura

- 9.30-9.45 – dr Marcin J. Szymański (Uniwersytet Łódzki) – Helena Geyer – silna kobieta w męskim świecie wielkiego biznesu
 - 9.45-10.00 – dr Liliya Pytlova (Ukraiński Katolicki Uniwersytet we Lwowie) – Obraz kobiety w karykaturze politycznej Louisa Raemaekersa podczas pierwszej wojny światowej
 - 10.00-10.15 – dr Anna Pastorek (Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej w Warszawie) – Kobiety na morzu w II wojnie światowej – Mewki i Wrenki w służbie marynarki Wojennej
 - 10.15-10.30 – mgr Tomasz E. Bielecki (Uniwersytet Gdański) – Obraz kobiety w materiale narracyjnym wytworzonym przez oficerów i żołnierzy frontu wschodniego (1941-1945)
 - 10.30-10.45 dr Andrzej Drzewiecki (Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni) – „Kobieta na krańcu świata” – kilka refleksji o życiu w nadmorskim zielonym garnizonie
 - 10.45-11.00 – dr Mariusz Kardas (Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni) – Obraz niepełny kobiety miasta portowego Gdyni do roku 1989
 - 11.00-11.15 – doc. dr Jurij Burakow (Narodowa Akademia Wojsk Lądowych im. Petra Sahajdacznego we Lwowie) – Udział Kobiet w wolontariacie na rzecz Sił Zbrojnych podczas agresji rosyjskiej (2014-2017)
 - 11.15-11.30 – przerwa kawowa i nie tylko – po przerwie obrady poprowadzi dr Karol Kościelniak
 - 11.30-11.45 – Daryna Kharuk (Ukraińska Akademia Drukarstwa) – Rewolucja Godności – spojrzenie nastolatki
 - 11.45-12.00 – dr Anna Wiśnicka (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie) – Od Aino Aalto do Eliny Aalto. Kobiety na arenie fińskiego designu
 - 12.00-12.15 – mgr Barbara Borowiak (Muzeum Emigracji w Gdyni) – Robotnice i inżynierki w Stoczni Gdańskiej
 - 12.14-12.30 – mgr Kamila Dombrowska (Uniwersytet Gdański) – Obraz współczesnych twórczyń haftu kaszubskiego
 - 12.30-12.45 – mgr inż. Sylwia Jankowska, mgr Jolanta Cichosz (Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni) – Misjonarki-kobiety w policyjnych misjach pokojowych w Kosowie
- 12.45- podsumowanie konferencji sala posiedzeń UMIG Wolin – prowadzi prof. UAM dr hab. Maciej Franz
13.15 – zakończenie konferencji



UNIWERSYTET
IM. ADAMA MICKIEWICZA
W POZNANIU



O dziejach ludzi Morza Bałtyckiego od 12 lat na Wolinie

W pierwszy weekend sierpnia, rok w rok zbierają w owym na Festiwalu Słowian i Wikingów, największym takim festiwalu w Polsce i jednym z największych w całej Europie. Wieść o tym festiwalu dociera daleko, czasami za morza, czego dowodem są pojawiający się turyści, czy też grupy rekonstrukcyjne nawet z Ameryki czy Australii. Dwanaście lat temu pojawiła się inicjatywa, by festiwalowi towarzyszyła sesja naukowa, by obok praktyków, pojawili się także naukowcy, teoretycy. Te dwa światy, teorii i praktyki, mają miejsce, gdzie mogą się ze sobą spotkać i ze sobą wymieniać poglądami, czy też doświadczeniami.

Inicjatorem tego przedsięwzięcia od początku był mój młodszy kolega z Zakładu Historii Wojskowej Instytutu Historii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, wtedy magister, dziś już doktor Michał Bogacki. Już wtedy był to jednak projekt, w którym uczestniczył cały zespół ludzi. Obok M. Bogackiego, byli to Zbigniew Pilarczyk i Maciej Franz, a po kilku latach także Karol Kościelniak i Joanna Szwajca odpowiadająca za pozyskiwanie sponsorów. Tych kilku ludzi, z uporem zaprasza naukowców z Polski i krajów ościennych na wolińskie spotkania.



fot. UM Wolin - VIII Międzynarodowa Sesja Naukowa

Wielkością każdego naukowego spotkania, jest nie idea, która przyczyniła się do jego powstania, czy też nawet najlepsza organizacja. O tej świadczą nazwiska uczestników, którzy nie wahali się przyjąć zaproszenia, a także uznali, że warto jeden z wakacyjnych weekendów spędzić w pracy, choć w pięknym miejscu, w jednym z wyjątkowych zakątków Polski. Na spotkaniach wolińskich pojawiali się tacy wielcy mistrzowie, których już nie ma wśród nas jak choćby Profesor Władysław Filipowiak, zawsze otaczany wyjątkowym szacunkiem, jako jeden z tych, którym Wolin i badania nad jego dziejami, szczególnie dużo zawdzięcza. Równie ważnymi postaciami, które przez te lata zaszczyliły nas swoją obecnością, byli profesorowie Jerzy Strzelczyk, Leszek P. Słupecki, Marek Dulnicz, Henryk Machajewski, Marek Cetwiński, Wanda K. Roman i wielu, wielu innych. Wymienienie wszystkich wspaniałych polskich naukowców, którzy zaufali organizatorom spotkań wolińskich stworzyłoby samodzielny

tekst. Pewnością jednak jest, że każdy z nich jest dla organizatorów wyjątkowy, ważny, bezcenny, bo uznał że konferencje Dziejów Ludów Morza Bałtyckiego są warte ich wysiłku naukowego, zaangażowania. Także dziś, wspólnie do Wolinia przyjeżdżają najwybitniejsi z polskich naukowców. Obok tych, którzy są na konferencji od wielu lat, jak choćby Pani Profesor Jowita Kęcińska-Kaczmarek, na dobre na wolińskiej ziemi zagościli także Państwo Profesorowie Urwanowiczowie, profesorowie Andrzej Stroynowski, Tadeusz Srogosz, Antoni F. Komorowski, czy Andrzej Makowski. To, że wracają na wolińską ziemię w ten jeden, wyjątkowy weekend jest dla organizatorów dowodem, że idea sesji naukowych, tu nad brzegami Morza Bałtyckiego, poświęconych ludziom tu mieszkającym, pozostaje ciągle żywa.

Od pierwszego spotkania na Wolinie w 2005 roku, równie ważni na sesjach byli nie tylko ci najwięksi, ale także ci najmłodszy, dopiero wchodzący na swoją naukową ścieżkę. Od początku staraniem było, by tych najmłodszych naukowców, magistrów, doktorów, a dziś także licencjatów było na konferencji jak najwięcej, by właśnie tu zdobywali swoje naukowe ostrogi, po raz pierwszy stając przed wielkimi mistrzami przedstawiając swoje wystąpienia. Te ustalenia, które stanowią podstawy ich wystąpień, często okupione są wyjątkowo dużym wysiłkiem. A jeszcze ten stres pierwszych wystąpień, zadawanych pytań, dyskusji, często w ogniu spojrzeń mistrzów znanych tylko z kart książek. To zawsze wielkie wyzwanie. Ale tu na Wolinie, na tych właśnie sesjach, zadanie jednak trochę łatwiejsze, a na pewno dokonujące się w wyjątkowo przyjaznej atmosferze.

Wielkość konferencji liczy się także ich dorobkiem naukowym, a ten zaś najlepiej widać w publikacjach i ich późniejszych cytowaniach. Konferencje Dziejów Ludów Morza Bałtyckiego doczekały się serii „Mare Integrans”, która od początku sesji wolińskich powstaje we współpracy Uniwersytetu im. A. Mickiewicza i Wydawnictwa Adam Marszałek z Torunia. Bez wsparcia Prezesa Wydawnictwa, Pana dr Adama Marszałka nie wyglądałaby ona tak okazale, nie weszłaby na stałe do polskiej i nie tylko polskiej historiografii.

Kolejne tomy są jednak nie tyle zapisem konferencyjnych wystąpień, realnie nigdy takim nie były, są próbą budowy opowieści o ludziach żyjących w szeroko rozumianym basenie Morza Bałtyckiego, ich namiętnościach, wzlotach i upadkach. Od początku przyjęliśmy jako zasadę, że będą to tzw. kolorowe tomy. Każdy kolejny bowiem miał wyróżniać się nie tylko tematem, czy wagą podejmowanych rozważań, ale także kolorem okładek. Do dziś powstały już „szary” poświęcony źródłom, „biały” zwrócony w stronę dziejów wojskowych, „niebieski” który poświęcono kulturze, „zielony” tylko i wyłącznie o gospodarce i „żółty” w którym zakrólowała religia. Jednak już wtedy zdecydowaliśmy się jako organizatorzy i redaktorzy dorobku sesji wolińskich przyjrzeć się stosunkom

polsko-duńskim. To był krok w nowym kierunku. Nie tylko ku spotkaniom co dwa lata, robiąc miejsce dla sesji organizowanych z wielkim zapałem przez profesora Mariana Rębkowskiego, ale także ku nowym tematom, a w efekcie także nowym kolorom. W efekcie tego „fioletowa” stała się opisem rozważań o barbarzyńcach i barbarzyństwie, „czerwona” o migracjach, które zawsze towarzyszyły człowiekowi i „czarna” która mogła poświęcona zostać już tylko śmierci. Gdy więc w tym roku spotykamy się, by rozmawiać o kobietach, znów trzeba będzie znaleźć dobry kolor, by seria „Studiów Wolińskich” nie tylko trwała, ale się również rozwijała.

Po nas, naukowcach po latach zostanie właśnie to co materialne. Nie tylko oczywiście nasze teksty, także nasi uczniowie, następcy, ale jednak to co zapisane, wydrukowane, ma szansę przetrwać wieki. Jest więc coś wyjątkowego w tym, że spotkania wolińskie to setki tekstów, do których będzie można zaglądać latami.

Od pierwszego spotkania na Wolinie, w swym założeniu miały to być konferencje międzynarodowe. Zaproszenia kierowane były przez te lata do Niemiec, Norwegii, Litwy, Białorusi, Ukrainy czy też Rosji. Najczęściej spotykały się one z pozytywnym odzewem, dzięki temu na piękną wolińską ziemię docierali naukowcy, którzy nie zawsze i wcale nie tak często przybywają do Polski jako takiej. W gościnnych progach Wolina pojawiali się Alekszejus Luchtanas, Roman Zinkiewicz, Ihor Sribniak, Ihor Tamjuk, Anne Stalsberg. Swiatosław Tersky, Sergij Trojan, czy Ałła Kyrydon. Wielu z nich przyjeżdża do dziś.

Obecnie na sesji największą grupą naszych zagranicznych gości są naukowcy z Ukrainy, którzy na każdej wolińskiej konferencji pokazują, że faktycznie istnieje coś takiego jak „Międzymorze”, a teren pomiędzy Morzem Bałtyckim i Morzem Czarnym ma jednak wspólną historię. Profesor Andrij Kharuk, Vitaliy Vyzdryk, Jurij Burakov, czy też Pani Profesor Lilyia Pytlova przyjeżdżają na wolińskie spotkania, by tu dzielić się swoimi najnowszymi ustaleniami, spostrzeżeniami.

Konferencja wolińska stała się przez te lata miejscem nie tylko spotkań naukowych, ale tworzenia przyjaźni, które pozwalają rozwijać współpracę w odniesieniu do wielu innych projektów. To także efekt tego, że na Wolinie udało się zbudować koncepcję konferencji naukowych.

Tych wyjątkowych spotkań na Wolinie przez te wszystkie lata by nie było bez wsparcia władz miasta. Konferencja przeżyła już zmianę władzy i trwa, rozwija się w najlepsze pod opieką nowych, ale przecież od lat już będących gospodarzami tego miasta władz. To jednak także efekt wsparcia wielu ludzi dobrej woli, z ośrodka kultury, że tylko warto zawsze wspomnieć wyjątkową życzliwość Ewy Grzybowskiej, czy Muzeum Regionalnego im. Andrzeja Kaubego, które od pewnego momentu stało się współorganizatorem konferencji wolińskich. Bez wsparcia, pomocy dyrektora Ryszarda Banaszkiwicza, wiele spraw byłoby niemożliwych do zrealizowania. Ale konferencja to także wsparcie firm, sponsorów, którzy zawsze spoglądają na nasze spotkania naukowe z życzliwością. To

często firmy z całego kraju, dla których spotkanie nauki i rekonstruktorów, staje się jeszcze okazją do pojawie-



fot. UM Wolin - VIII Międzynarodowa Sesja Naukowa

nia się biznesu. Bo każda konferencja naukowa to wielkie przedsięwzięcie i nauka jest w nim tylko częścią, ważną, najważniejszą, ale nie jedyną. Doświadczenie tych wszystkich lat pokazuje, że takie inicjatywy, jak ta na Wolinie mają sens, ale wymagają czasu, zaangażowania i wielu ludzi o wielkiej życzliwości.

Konferencje wolińskie nie miałyby takiego sensu i znaczenia, gdyby nie współpraca ze Stowarzyszeniem Słowian i Wikingów Wolin-Jómsborg-Vineta. To od początku był wspólny projekt, który spotykał się z życzliwością kolejnych prezesów stowarzyszenia, Tomasza Wojtczaka, czy Wojtka Celińskiego. Zawsze uczestnicy konferencji byli przyjmowani gościnnie na terenie festiwalu, organizowano dla nich warsztaty, czy też tylko możliwość zwiedzenia całości stanowisk festiwalowych w towarzystwie świetnie znających to miejsce, tych rekonstruktorów przewodników. Bez tego konferencja wolińska nie miałaby swojej specyfiki, swojego wyjątkowego charakteru. To tam na festiwalu są dziesiątki tysięcy gości, którzy czasami zaglądają także na sale konferencyjną. To tam, w skansenie, gdzie trwa zabawa i gwar, widać jak wyjątkowy jest Wolin w te kilka dni.

W pierwszej konferencji w 2005 roku uczestniczyło nas 14. W tym roku na konferencję przyjedzie ponad 80 naukowców, w tym pięciu, którzy byli na wszystkich dotychczasowych spotkaniach. Czasami aż trudno uwierzyć, że to jednak się udaje, że to właśnie w Wolinie, z dala od wielkich ośrodków naukowych, w tej często niedocenianej Polsce prowincji taka konferencja się odbywa. IX Międzynarodowa Sesja Naukowa Dziejów Ludów Morza Bałtyckiego – Kobiety w dziejach, będzie w tym roku kolejnym dowodem, że to jednak prawda i że właśnie takie inicjatywy warto wspierać i dalej rozwijać.

Prof. dr hab. Maciej Franz
pracownik Zakładu Historii Wojskowej, Instytut Historii
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,
kierownik naukowy konferencji.

Historia Wolińskich Konferencji Naukowych cd.

Od roku 2005 Festiwalom Wikingów, a następnie Festiwalom Słowian Wikingów, towarzyszą konferencje naukowe organizowane przez Burmistrza Wolina i naprzemiennie, przez Zakład Historii Wojskowej, Instytut Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz Instytut Archeologii i Etnologii, Oddział Polskiej Akademii Nauk w Szczecinie i Instytut Historii Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Szczecińskiego. Konferencje „poznańskie” organizowane są pod ogólnym tytułem „Dzieje Ludów Morza Bałtyckiego, Międzynarodowa Sesja Naukowa, a jej kierownikiem naukowym jest prof. dr hab. Maciej Franz. Konferencje „szczecińskie”, których kierownikiem naukowym jest prof. dr hab. Marian Rębkowski, mają ogólny tytuł „Wolińskie Spotkania Mediewistyczne”. Oczywiście każdego roku konferencje mają tematy wiodące, wokół których toczą dyskusje naukowcy z całej Europy.

Konferencje naukowe w Wolinie są płaszczyzną wymiany poglądów polskich i zagranicznych archeologów, historyków i historyków sztuki, badających dzieje i kulturę ziem nadbałtyckich we wczesnym średniowieczu. Spotykają się tu naukowcy, aby zaprezentować wyniki swoich badań, nakreślić kierunki dalszych prac, ale również spierać się na temat metod i interpretacji najnowszych odkryć.

Corocznie, po każdej konferencji, powstają publikacje, które są ukoronowaniem i podsumowaniem sporów naukowych, zawierających najważniejsze spostrzeżenia i wnioski z toczonych w Wolinie debat. Konferencje naukowe, i towarzyszące im wydawnictwa, sprzyjają szczególnie prezentacji bogatej historii Wolina, mają niebagatelny wpływ na promocję naszego miasta „Wolin – Miasta Historii”.

W niniejszym informatorze chcemy przybliżyć Państwu historię tych konferencji. Historię konferencji „poznańskich” prezentuje prof. Maciej Franz (w artykule obok), natomiast poniżej przedstawiamy historię konferencji szczecińskich.

Konferencje organizowane przez prof. dr hab. Mariana Rębkowskiego, kierownika IAE PAN w Szczecinie, mają swój początek w 2010 r. (6 – 8 sierpnia) jako Wolińskie Spotkania Mediewistyczne. Zostały one podzielone wyjątkowo na dwie części. Pierwsza z nich, o charakterze wprowadzającym, poświęcona była dziejom Wolina i całego regionu ujścia Odry we wczesnym średniowieczu. Druga, zasadnicza część I Wolińskich Spotkań Mediewistycznych została wypełniona wystąpieniami, których problematyka związana była z głównym tematem: „Ekskluzywne życie – dostojny pochówek. W kręgu kultury elitarnej wieków średnich”. W konferencji wzięło udział 45 wybitnych naukowców zajmujących się historią wieków średnich, ze szczególnym uwzględnieniem historii Wolina i rejonu ujścia Odry. Została ukoronowana publikacją noszącą tytuł konferencji.

II Wolińskie Spotkania Mediewistyczne

miały miejsce 3 – 5 sierpnia 2012 r. Zgodnie z zapoczątkowaną dwa lata wcześniej tradycją oraz szczególną rolą miejsca ich odbywania, konferencja została podzielona również na dwie części. Pierwsza z nich poświęcona była badaniom całego rejonu ujścia Odry we wczesnym średniowieczu. Zasadniczą część II Wolińskich Spotkań Mediewistycznych wypełniły wystąpienia, których problematyka związana była z tematem: „Ekonomie, monetyzacja i społeczeństwo na ziemiach zachodniosłowiańskich od 800 do 1200 r”. Naukowcy koncentrowali się na szerokim spektrum gospodarki Słowian zachodnich we wczesnym średniowieczu. Omawiali odkryte skarby, monety, srebrne siekańce, towar, pieniądz, które potwierdzały istnienie różnych modeli gospodarek - autarkię, barter, obrzędowość, pieniądz, funkcjonujących w różny sposób w różnych grupach społecznych. Dowodzą, że nie było jednego, jednolitego modelu gospodarki opartej na srebrze na całym obszarze Morza Bałtyckiego, w tym u Słowian zachodnich. Tym razem, na zaproszenie Burmistrza Wolina p. Eugeniusza Jasiewicza oraz Profesora Mariana Rębkowskiego, przebywało w Wolinie 50 naukowców. Publikacja pokonferencyjna nosiła tytuł „Wolińskie Spotkania Mediewistyczne Economies, Monetisation and Society in the West Slavic Lands 800 – 1200 AD”.



fol. UM Wolin - IV Międzynarodowa Sesja Naukowa

III Wolińskie Spotkania Mediewistyczne, 1 – 3 sierpień 2014, podobnie jak w latach poprzednich, także i te zostały podzielone na dwie części. Część wprowadzająca, była poświęcona prezentacji najnowszych wyników badań dotyczących rejonu ujścia Odry w średniowieczu. Zasadniczą zaś część III Wolińskich Spotkań Mediewistycznych wypełniły wystąpienia, których problematyka obejmowała temat: „Kościoły w dobie chrystianizacji” (III Wolińskie Spotkania Mediewistyczne, E. Jasiewicz, M. Rębkowski. 2014). Tworzenie infrastruktury kościelnej było jednym z kluczowych zjawisk w okresie przemian społecznych i kulturowych zachodzących na skutek przyjmowania w średniowieczu chrześcijaństwa przez ludy dawnego barbaricum. Przedmiotem obrad były świątynie chrześcijańskie,

które wznoszono w okresie przed wykrystalizowaniem się na danym terytorium struktury parafialnej. Zakres tematyczny referatów dotyczył różnych aspektów ich powstawania i funkcjonowania: forma, budulec i plany budynków, kontekst polityczny, misyjny i osadniczy, w jakim je wznoszono, patrocinię oraz wyposażenie, itp. Udział w niej wzięło 48 naukowców z Polski i kilku krajów europejskich. Konferencja została podsumowana wydawnictwem pt. „Wolińskie Spotkania Mediewistyczne tom III – Kościoły w dobie chrystianizacji”.

IV Wolińskie Spotkania Mediewistyczne (5 – 7 sierpień 2016 r.) odbyły się pod ogólnym tytułem „Biskup Otton z Bambergu i jego świat” (IV Wolińskie Spotkania Mediewistyczne, E. Jasiewicz, M. Rębkowski, S. Rosik. 2016). Wolińska Konferencja Naukowa organizowana była w tym roku (2016) przez Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk oraz Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Szczecińskiego, a także Pracownię Badań nad Wczesnymi Dziejami Europy Środkowej, Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego pod kierownictwem prof. dr hab. Mariana Rębkowskiego oraz prof. dr hab. Stanisława Rosika.

Obrady ogniskowały się wokół postaci św. Ottona (zm. 1139), biskupa Bambergu i Apostoła Pomorzan. Badania nad jego biografią, dokonaniem i związaną z nimi pamięcią zostały wpisane w szeroki kontekst studiów nad środowiskiem społecznym i kulturowym, w którym przyszło mu żyć: zwłaszcza kręgiem elit i instytucji kościelnych oraz państwowych, ale też przestrzenią nadbałtyckich misji. Prezentowane przez naukowców referaty prowokowały do zastanowienia się nad procesami formowania się cywilizacji europejskiej w średniowieczu, a w tym zakresie odniesienia się w sposób szczególny do funda-

mentalnego znaczenia przełomu chrystianizacyjnego w początkach Pomorza. Debata obejmowała również znaczenie pamięci o Ottonie jako istotnym pierwiastku w kształtowaniu sfery tożsamości pomorskich społeczności na przestrzeni wieków, a refleksja nad kultem i hagiografią przybliżyła uczestnikom konferencji, i jej gościom, jego miejsce w tradycji kościelnej oraz społeczno- kulturowej pamięci społeczeństw europejskich od XII do XXI stulecia.

Podsumowaniem tej jakże ciekawej konferencji obejmującej historię Pomorza, a szczególnie dla nas, historię Wolina w kontekście misji chrystianizacyjnych biskupa Ottona w latach 1124 i 1128, będzie opracowanie naukowe, zawierające treści referatów, dyskusji, ale też i sporów toczonych podczas tych niezwykle interesujących trzech dni w Wolinie.

Tak jak w latach poprzednich, także i teraz część obrad została poświęcona prezentacji najnowszych wyników badań archeologicznych dotyczących rejonu ujścia Odry w średniowieczu. Swoje referaty przedstawili: dr Dominik Forler i dr Sebastian Messal na temat najnowszych badań na grodzisku Bauhof w Uznamiu/Niemcy oraz dr Wojciech Filipowiak na temat najnowszych badań archeologicznych w Wolinie.

Od 2012 r. Muzeum nasze wraz z Uniwersytetem Śląskim rozpoczęło cykl konferencji pod ogólnym tytułem „The Jomsborg Conference”, ale to już opowieść na inną okazję...

Zapraszamy na obrady sesji, w tym roku w świetlicy w Reclawiu, w dniach 4 – 6 sierpnia br. Program sesji oraz nazwiska prelegentów z tytułami ich wystąpień znajdziecie Państwo w niniejszym informatorze.

Opr. Muzeum Regionalne
im. Andrzeja Kaubego w Wolinie (RB).

VIII Festyn Komandosa w Dziwnowie pod hasłem „80 lat spadochroniarstwa wojskowego w Polsce 1937-2017”



fot. Marian Klasik - VII Festyn Komandosa 2016

Jednym z patronów tegorocznego VIII Festynu Komandosa w Dziwnowie jest Festiwal Słowian i Wikingów w Wolinie, a na zasadzie wzajemności patro-

nem XXIII Festiwalu Słowian i Wikingów w Wolinie jest Festyn Komandosa w Dziwnowie.

W piątek 20 stycznia 2017 roku w Cafe Rosa odbyło się pod przewodnictwem ppłk Witolda Brzozowskiego dyrektora festynu komandosa zebranie Komitetu Organizacyjnego VIII Festynu Komandosa w Dziwnowie. Tegoroczny festyn odbywać się będzie w dniach 25 – 27 sierpnia pod hasłem „80 lat spadochroniarstwa wojskowego w Polsce 1937-2017”. 80 lat temu, 5 września 1937 roku w Wieliszewie koło Legionowa miał miejsce pierwszy w Polsce grupowy skok na spadochronach typu Irvin. Wówczas z 7 samolotów Fokker F-VII zrzucono 60 skoczków z wysokości 600 do 1000 m.

W tegorocznym programie VIII Festynu Komandosa w Dziwnowie przewiduje się: Sesja naukowa; Spotkanie integracyjne członków III Oddziału Związku Polskich Spadochroniarzy; Apel zmarłych, byłych żołnierzy 1 batalionu szturmowego; Skoki spadochronowe ze śmigłowca; Wystawa z okazji 10. rocznicy poświę-

czenia kościoła garnizonowego w Dziwnowie; Wystawy i stoiska jednostek wojsk specjalnych.

Jak co roku, w czasie Festynu Komandosa, organizowany będzie na terenie parku przy ul. Sienkiewicza wiele atrakcyjnych imprez o charakterze wojskowym w tym pokazy grup rekonstrukcyjnych oraz Jarmark Militaryny.

Skoki spadochronowe ze śmigłowca do wody w wykonaniu czołowych specjalsów w tym dowódcy JW „AGAT” pułkownika Sławomira Drumowicza odbędą w drugim dniu VIII Festynu Komandosa w sobotę 26 sierpnia 2017 roku. Dokładna data i godzina oraz miejsce skoków podana zostanie w minutowym programie festynu.

Swój przyjazd do Dziwnowa oprócz polskich generałów związanych z wojskami specjalnymi swój udział zapowiedziało 3 generałów z zagranicy, są to szefowie związków spadochroniarzy z Austrii, Niemiec i Węgier.

Marian Klasik



fot. Marian Klasik - VII Festyn Komandosa

PROGRAM XXIII FESTIWALU SŁOWIAN I WIKINGÓW „OD SZKUTNIKA DO CHĄŚNIKA”

Stałe elementy programu festiwalu:

04 sierpień (piątek) – w godzinach od 11.00 do 20.30

05 sierpień (sobota) – w godzinach od 10.00 do 20.30

06 sierpień (niedziela) – w godzinach od 10.00 do 18.00

Zwiedzający mają okazję przeżyć „żywą lekcję historii” i zobaczyć, jakie zawody wykonywano, jakie potrawy spożywano, jak spędzano czas wolny oraz jak wyglądały i ile ważyły zbroje wojowników.

Dla odwiedzających przygotowano atrakcje:

- pokazy średniowiecznych rzemiosł, m.in.: garncarstwa, bednarstwa, kowalstwa, złotnictwa-jubilerstwa, szewstwa-skórnictwa, bursztyniarstwa, snycerstwa, rogownictwa, wikliniarstwa, mennictwa i innych
- prezentacje uzbrojenia średniowiecznego wojownika z możliwością przymierzenia niektórych elementów, bardziej wytrwali mogą spróbować swoich sił w walce,
- stanowiska strzelania z łuku, rzucania oszczepem
- prezentacja i degustacja średniowiecznych przysmaków
- plac zabaw dla najmłodszych, gdzie odbywają się gry, zabawy, konkursy i turnieje (przygotowane i przeprowadzane przez Publiczne Gimnazjum w Wolinie)
- gry i zabawy dla dzieci i dorosłych prowadzone przez zespoły: Birka Boys
- konkurs hnefatafla
- strefa czytania- miejsce w którym odwiedzający będą mogli zapoznać się z różnymi publikacjami jak i również poznać ich autorów, min.

Muzyka stanowiła ważny element życia codziennego barwnego świata wczesnego średniowiecza. Podczas festiwalu usłyszymy ją w wykonaniu takich zespołów, jak: Percival (Polska), Gędźba (Polska), Kalabalik (Szwecja) Idisi (Rosja), Ęzibaba (Polska), Szedinek (Węgry), Imbridus (Polska), Dziwoludy (Polska),

Piątek, 04 Sierpień 2017 r.

- godz. 11.00 Korowód oraz uroczyste rozpoczęcie festiwalu Korowód ruszy spod Katedry w Wolinie
- godz. 11.00 Obrzęd przekazania władzy jarłowi Jomsborga - kapłani wraz z burmistrzem przekazują insygnium jarłowi .
- godz. 11.50 Obrzęd niecenia ognia – H

- godz. 12:00 Łodzie wikingów – spotkanie z Jarosławem „Jerrym” Bogusławskim
- godz. 12:30 Bitwa o most – eliminacje- E
- godz. 12.30 Spektakl Teatralny w wykonaniu grupy Krak- G
- godz. 13.00 -16.00 Świątynia otwarta jest dla turystów- H
Kapłan przeprowadzi wróżby, dokona postrzyżyn, złoży w ofierze przyniesiony symboliczny dar...
- godz. 13.00 Cały Wolin Czyta Dzieciom – głośne czytanie jednego z opowiadań o Wikingu Tappim – czyta Jakub Morawiec
- godz. 13:00 Spotkanie z Wikingiem Tappim – Marcin Mortka – prowadzi Elżbieta Żukowska
- godz. 13:00 Broń wikingów – spotkanie z Davidem Stribnym
- godz. 13.30 Wczesnośredniowieczne gry i zabawy w wykonaniu szwedzkiej grupy Birka Boys- E
- godz. 14.00 Cykl o przyjęciu wojownika do Bractwa Jomsvikingów - kandydatom recytowane są prawa Jomsborga – kandydaci
podani są próbom sprawnościowym - przyjęci w szeregi składają przysięgi co osiągną w szeregach Bractwa, odrzuceni
oddalają się z pola bitwy - E
- godz. 14.00 Targ niewolników - Kroniki mówią o Słowianach jako o ludziach handlujących osobami wziętymi w niewolę.
Będzie na co popatrzeć, a i woja zdatnego do pracy zakupić-
- godz.15:00 Cały Wolin czyta dzieciom – głośne czytanie baśni „Król Valemon zaklęty w białego niedźwiedzia” ze zbioru „Zamek Soria Moria”(Magdalena Zawadzka-Sołtysek Remigiusz Gogosz, Tamara Zielińska, Masculinity in Medieval Scandinavia, Wodzisław 2016; Jakub Morawiec, Norwegia.
- godz.15:30 Początki Państw, Poznań 2017 – promocje książek i spotkanie z autorami
- godz. 16.00 Wróżba z Koniem wg obrządku arkońskiego utrwalonego przez kronikarza Saksona Gramatyka ks. XIV, rozdz. 39- E
- godz. 16.00 Bitwa Słowian i wikingów
Na polu bitwy rozgrywać się będą walki między dwoma obozami wojów. Weźmie w nich udział około 400 uczestników. Waleczniejsza i bardziej zaprawiona w boju armia pokona słabszą, a wynik nie będzie znany aż do ostatniego woja.- E
- godz. 17.00 Spotkanie autorskie z Marcinem Mortką, autorem książek z cyklu Trylogia nordycka oraz opowieści o wikingu Tappim i jego przyjaciółach – prowadzi Elżbieta Żukowska
- godz. 18.00 Bitwa Morska Repliki wczesnośredniowiecznych łodzi są stałym elementem festiwalu. – I
- godz. 18.30 Eliminacje do turnieju walk indywidualnych o nagrodę Jarla Jomsborga- E
Każda grupa chętna wziąć udział w turnieju wystawia po dwóch wojów. Turniej ten jest wyłącznie dla uczestników festiwalu, ale ma on charakter pokazu i prezentacji sposobów walki.
- godz. 19.00 Występy grup muzycznych i nauka tańca- D

Sobota, 05 sierpnia 2017 r

- godz.10.00 Turniej łuczniczy – plac strzelniczy -O
- godz.10.00 Bitwa o most- finał
Turniej drużyn 5-osobowych przygotowany przez grupę SILVER WOLF z Moskwy. - E
- godz. 11.00 Otwarcie świątyni - wniesienie stanic, rozniecenie ognia, ofiarowanie – świątynia
- godz.11:00 Cały Wolin Czyta Dzieciom – poranek z głośnym czytaniem baśni „Zamek Soria Moria” ze zbioru „Zamek Soria Moria”. (Wojciech Żołądkowicz)
- godz.11:30 Jak leczono rany w średniowieczu – spotkanie z Moniką Zamachowską
- godz. 12.30 Dziewięć Świątów Yggdrasila – krótka opowieść o Mitologii Skandynawskiej i wstęp do książki „Opowieść o Drzewie” – Magdalena Zawadzka-Sołtysek i Jakub Morawiec.
- godz. 13.00-15.00 Świątynia otwarta jest dla turystów- H
- godz. 12.30 Hávamál - Pieśń Najwyższego – spotkanie z Łukaszem Malinowskim
- godz.13.00 O przyjęciu Vagna do Bractwa Jomsvikingów rozdziały 22-23 - E
- godz.13.30 Wczesnośredniowieczne gry i zabawy w wykonaniu szwedzkiej grupy Birka Boys-E
- godz. 13.30 Wikińskie zdobnictwo i jubilerstwo – warsztaty Krystyny Łopaty
- godz. 14.00 Turniej walk indywidualnych o nagrodę Jarla Jomsborga i wręczenie nagrody-

- godz.14.30 -H O tym jak żercy uratowali życie szalonego kaznodziei Jezukrysta, biskupa Bernharda
- godz.14.30 Portus, vicus, kaupangr, emporium czyli rzecz o miejscach wymiany dalekosiężnej na obszarze Europy Środkowej, Środkowo- Wschodniej i Północnej w okresie wczesnego średniowiecza – wykład Piotra Pranke
- godz. 14.30 Ptasie Opowieści – spotkanie z sokolnikiem oraz jego ptakiem. Krótka historia sokolnictwa i hodowli ptaków. – Agnieszka Borowska.
- godz. 15:00 Legenda o Olafie Tryggvasonie – inscenizacja Grodu Horodna
- godz. 15:30 Spotkanie z twórcami dźwiękowej opowieści pt. Hávamál - Pieśni Najwyższego Wojciechem Żołądkowiczem i Bartoszem Szurikiem.
- godz.16.00 Bitwa Słowian i wikingów-E
- godz. 17.00 Cały Wolin Czyta Dzieciom – wieczór z głośnym baśni „Na wschód od słońca i na zachód od księżyca” ze zbioru „Zamek Soria Moria” (Michał Kopczyński)
- godz. 17.00 Legenda Jomsborga – wykład Jakuba Morawca
- godz. 18.00 Konkurs na strój kobiecy- F
- godz. 18.30 Rozstrzygnięcie konkursu na jadło wczesnośredniowieczne - Spośród wszystkich średniowiecznych potraw przygotowanych przez uczestników wyłonione zostaną te najsmaczniejsze - J
- godz. 19.00 Konkurs na najdosłojniejszą brodę wikińską oraz warkocz kobiecy- Konkurs otwarty, w którym mogą wziąć udział zarówno uczestnicy, jak i turyści. Oceniana jest długość, kolor, uczesanie i inne ozdoby brody i warkocza kobiecego. Jury złożone z turystów zwiedzających festiwal. - F
- godz. 19:30 Swaćba – obrzęd zaślubin – jeśli zgłosi się chętna para-H

Niedziela, 06 sierpnia 2017r.

- godz.10:30 „Jak w średniowieczu pływano” - spotkanie z Jarosławem „Jerry” Bogusławskim
- godz. 11.00 Otwarcie świątyni - wniesienie stanic, rozniecenie ognia, ofiarowanie – H
- godz. 11.30 Test wikinga – próba wody- I
- Wojownicy walczą kijami stojąc na desce pomiędzy dwiema łodziami. Wygrywa ten, który nie wpadnie do wody.
- godz.11:30 Spotkanie autorskie z Łukaszem Malinowskim - promocja nowej powieści z cyklu Skald
- godz. 12.00 O płonach w Arkonie - inscenizacja na podstawie opisu Saksona Gramatyka – H
- godz. 12.30 Kupiec czyli kto? wprowadzenie do dziejów wymiany handlowej na obszarze Europy Środkowej we wczesnym średniowieczu; warsztaty i wykład Piotra Pranke
- godz. 13.00 Pokaz sił słowiańskich i wikińskich okrętów - I
- manewry na wodzie.
- godz.13:00 Świętosława – inscenizacja Kraków G
- godz. 13.00-15.00 Świątynia otwarta jest dla turystów- H
- godz.13:30 UWAGA! Wiedźma karmi robakami! – Spotkanie ze średniowieczną uzdrowicielką. – Monika Zamachowska
- godz. 13:30 Wczesnośredniowieczne gry i zabawy w wykonaniu szwedzkiej grupy Birka Boys- E
- godz. 14:00 Rylcem, patykiem i gęsim piórem - jak stawiono litery i gdzie uczono pisać w X wieku
- godz.14:30 Średniowieczna Kwenlandia i jej obraz w oczach współczesnych Kwenów - wykład Marty
- godz.15.00 Targ niewolnic Kroniki mówią o Słowianach jako o ludziach handlujących osobami wziętymi w niewolę. Będzie na co popatrzeć, a i niewolnicę zdatną do pracy zakupić. – F
- godz. 15:30 Bicie rekordu świata w zbiorowym czytaniu fragmentów Eddy Poetyckiej
- godz. 16.00 Bitwa Słowian i wikingów- E
- godz. 17:00 STWORZE - spotkanie z autorami gry pt. Stworze; inspirowanej słowiańską mitologią oraz jej prezentacja.
- godz. 17.00 Występ grupy muzyki dawnej- D
- godz. 17:30 Rozstrzygnięcie turnieju łuczniczego-E
- godz.18.00 Zakończenie Festiwalu Słowian i Wikingów

*w przypadku wystąpienia nieprzewidzianych okoliczności niezależnych od organizatora program może ulec zmianie